



Romualda Mickiewicz wygrała konkurs na najpiękniejszy balkon stolicy

Czarodzieje

To one zmieniają świat na barwny i wesoly. To one wyciszają smutki codziennego życia, to one, jak za pociągnięciem pędzla malarza - szare ponure gmachy betonowe zmuszają do mówienia. Mówienia innym językiem, ciepłym, barwnym, dodającym otuchy, tak potrzebnej każdemu człowiekowi. Nic więc dziwnego, że myśl ta przewinęła również w pięknym przemówieniu znanego chirurga Antanasa Vinkusa, który tym razem wystąpił w innej roli - miłośnika i hodowcy kwiatów.

To one bowiem, najprzeróżniejsze kwiaty były tym głównym "winowajcą", który ściągnął wczoraj tak liczne grono wilnian do sali samorządu miasta Wilna, gdzie już po raz drugi odbyła się wzruszająca uroczystość - wręczenie dyplomów honorowych dla laureatów miejskiego konkursu na najładniej ukwiecony balkon, teren zarówno domów indywidualnych, tak też instytucji, przedsiębiorstw.

W centrum uwagi była, bez wątpienia, pani Romualda Mickiewicz, bohaterka naszych łamów również przed rokiem, której teraz bezapelacyjnie przypadła palma pierwszeństwa w konkursie na najładniej ukwiecony balkon. Wyczarować takie cacko w domu typowym, blokowym, może tylko człowiek o czułym, ciepłym sercu. Bo kwiaty też mają serce i na nie się odzywają. Jej putumie (notabene przywiezione z Polski) tu w dzielnicy Szeszkinie nabrały jeszcze innych, niespotykanych dotąd kolorów i dostojnie szaleją. Nic więc dziwnego, że specjalnie powołana komisja, która typowała zwycięzców - przyznała jej pierwsze miejsce. Nic też dziwnego, że mówiono wczoraj, iż pani Romualda może konkurować z mieszkańcami Holandii, którzy w całym świecie słyną z hodowli kwiatów. Kto wie, może za lat kilka i o tym będziemy pisali, bo jak zaznaczył poseł na Sejm A. Medalinkas, składając jej gratulacje, zwycięży takich przeglądów, w nie mniejszym stopniu jak missówki, zasługują na wojaże międzynarodowe, gdzie mogliby prezentować swój talent.

(Dokończenie na str. 5)



Mówiono, że pani Romualda może konkurować z mieszkańcami Holandii, którzy w całym świecie słyną z hodowli kwiatów
Fot. Marian Paluszkiwicz

W numerze:

Relaks

25 września zaczyna się nowy rok, rok 2000. Nie, to nie pomyłka. Jest to według numerologii, początek roku numerologicznego.

str. 6

Kultura

W litewskich teatrach rozpoczął się kolejny sezon. Wiąże się on nie tylko z kształtowaniem nowego repertuaru, ale też ze zmianami personalnymi.

str. 7

Na Luzie

Wraz z nadejściem jesieni nasza cera potrzebuje już innej pielęgnacji niż latem czy wiosną. Korzystając z okazji, że obecnie trwa wystawa "Afrodite 99", poprosiliśmy doświadczonych kosmetyczki o kilka najważniejszych porad.

str. 8

UltraMaryna

Plotkowano o niej, że zdobywa informacje przez łożko, a lista jej kochanków jest tak gruba jak tom "Who's Who" niemieckich prominentów. Obecnie jest czwartą żoną obecnego kanclerza Niemiec i ma o 20 lat mniej niż on.



str. 9

Sport

W środę odbyło się osiem meczów drugiej rundy rywalizacji w piłkarskiej Lidze Mistrzów. Po raz drugi zwycięstwa odnotowały zespoły FC Barcelona i Olympique Marsylia i z kompletem punktów znajdują się na czele swych grup.



str. 10-11

Prawowici właściciele ziemi swoich praw dochodzić będą w Strasburgu

Rany ziemi naszej...

- Powiadają, gdy wznosi się budowe, znikają białe plamy, ale powstają krwawe rany - powiedział Mieczysław Janiewicz, pełnomocnik prawowitych pretendentów do odzyskania ojcowizny w podwileńskiej wsi Ginejiszki. Przybył on do Sejmu na konferencję prasową zwołaną przez posła Jana Mincewicza, by przedstawić decyzję mieszkańców wsi, latami czekających na odzyskanie własności ziemskiej.

Na podstawie dokumentów

przytoczył on fakty "prychwytaczacji" ziemi, przydzielania jej organizacji budowlanej "za wykonane prace budowlane", mieszkańcom miasta Wilna, przede wszystkim wysoko postawionym urzędnikom, członkom ich rodzin, a także sygnatariuszom Aktu Niepodległości. Jak twierdzą mieszkańcy Ginejiszek, z 17 parceli przydzielonych sygnatariuszom, 14 zostało sprzedanych. Ziemia im nie jest potrzebna. Jeden z sygnatariuszy - powiedział poseł Mincewicz - ostatnio stwierdził, że pie-

niądze uzyskane za parcelę będą wykorzystane na szlachetne cele. A czy prawowity właściciel wykorzystaby je na "cele nieszlachetne"?

- Może więc lepiej sygnatariuszom za usługi wyznaczyć pieniężne premie, a nie działki gruntowe będące prawowitą własnością i jedynym źródłem utrzymania mieszkańców wsi - powiedział Jan Mincewicz. Wszak Konstytucja głosi, że własność jest nieetykalna. Święta.

(Dokończenie na str. 3)

III Międzynarodowy Konkurs im. M. K. Čiurlionisa

Broja zdobył publiczność

Zrobił to już podczas I etapu konkursu, a to dzięki maksymalnej koncentracji, doskonałej technice, wyważonej starannie frazie.

Wczoraj podczas II etapu sala była tak pełna, że nie było ani jednego centymetra wolnej powierzchni. Po odegraniu przez Jana Krzysztofa Broje

programu wybuchła taka owacja, że musiał trzy czy cztery razy wychodzić na scenę. A przecież miał gorączkę...

Nie wiemy, czym się skończy dla pianisty ten konkurs, ale, że mamy do czynienia z wielką indywidualnością - to fakt. Dlatego już dziś - rozmowa z nim.

Jest Pan pierwszy raz na Litwie?

Tak, ale trochę ją znam. Jeden z moich przyjaciół, Kaspars Uinskas, studiuje u mojej byłej profesor A. Paley - Bugaj w Warszawskiej AM.

(Dokończenie na str. 5)



UAB „Klion” Birbinių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



DEBICA



BANK PEKAO S.A.
Grupa PEKAO S.A.

Przedstawicielstwo w Wilnie
Palangos 1/10 - 16, 2001 Wilno
Tel./fax 61-15-41, 22-38-44



Z okazji pięknego
Jubileuszu 50-lecia
Radnemu Rejonu Wileńskiego

**Edwardowi
Szymczykowi**
sukcesów w pracy, zdrowia oraz wszelkiej po-
myślności
życzy Samorząd Rejonu Wileńskiego

Do sądu morderców R. Mikutavičiusa za kratami pozostają pięciu oskarżonych

Bołotowa zwolniono

Wczoraj przed południem z Wileńskiego Aresztu Śledczego zwolniony został jeden z 6 oskarżonych w sprawie zabójstwa księdza Ričardasa Mikutavičiusa oraz zrabowania jego kolekcji dzieł sztuki. Są to 47-letni przedsiębiorca, były milicjant Michail Bołotow, który 21 marca br. zatrzymany został w Kłajpedzie i już spędził za kratami pół roku.

Po opuszczeniu aresztu śledczego, na widok oczekujących go dziennikarzy, M. Bołotow zagroził rozbiciem kamery filmowej, twierdząc, że stał się innym człowiekiem.

Jak poinformował rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej, M. Bołotow został zwolniony, ponieważ zebrane przeciwko niemu dowody mają mało wspólnego ze sprawą zabójstwa R. Mikutavičiusa. Niemniej w tej sprawie na razie zostaje on oskarżonym. Przepuszcza się, że posiadający stałe miejsce zamieszkania M. Bołotow nie zaszkodzi śledztwu i nie będzie się ukrywał przed stróżami porządku prawnego.

Tej wiosny, gdy ujawniono okoliczności zabójstwa R. Mikutavičiusa, podejrzewano, że M. Bołotow mógł wywieźć część zrabowanej kolekcji księdza, ponieważ często jeździł do Niemiec. Dlatego też został zatrzymany w Kłajpedzie

po powrocie z kolejnej podróży. Ponadto 17 marca po rewizji w jego mieszkaniu w Kownie przy ul. Juozo Grudko zio znaleziono 150 g trotylu, granaty, naboje oraz inne materiały wybuchowe. Badano, czy nie są one związane z zabójstwem księdza.

18 marca ub. roku zatrzymana została żona M. Bołotowa Liucija Bołotoviene, ówczesna pracowniczka kancelarii Głównego Komisariatu Policji m. Kowna, która miała do czynienia z tajną informacją. W związku z tym, że nie została postawiona w stan oskarżenia, środek prewencyjny złagodzone i obecnie L. Bołotoviene jest świadkiem w sprawie zabójstwa księdza.

31 marca M. Bołotowa oskarżono o nielegalne posiadanie naboju i materiałów wybuchowych. Kodeks Karny Republiki Litewskiej przewiduje za to pozbawienie wolności od 5 do 10 lat.

Po zwolnieniu M. Bołotowa, na sąd morderców R. Mikutavičiusa czeka w niewoli 5 oskarżonych. Pozostali pisemnie zobowiązali się nie opuszczać miejsca zamieszkania.

Prokuratura Generalna zamierza sprawę zabójstwa i zrabowania kolekcji księdza R. Mikutavičiusa zakończyć w październiku. (ELTA)

Rany ziemi naszej...

(Dokończenie ze str. 1)
W rzeczywistości, w ciągu 10 lat realizowania reformy i zwrotu ziemi sprawy się nie zmieniają. Nasuwa się pytanie, czy to zaniedbania biurokratów, czy polityka rządu? Przecież grunty nie są przeznaczone na trasy ciepłownicze czy magistrale, ale przydzielane innym obywatelom, tym samym odbierając prawowitym właścicielom. Czy nie w tym celu sprawy reformy rolnej odebrano samorządowi i przekazano specjalnie utworzonym strukturom rządowym?

Potwierdza to sprawa "namiestnika rządu" Merkysa, który w rejonie wileńskim, jak stwierdził ówczesny starszy kontroler państwowy Kundrotas, bezprawnie rozdzielił 1931 parcel i wyrządził państwu straty w wysokości 5 mln 380 tys 49 litów, i chociaż sprawę przekazano organom prawodawczym, została ona umorzona. Nie dziwi, wszak na liście "świeżo upieczonych" właścicieli parcel, figurowały nazwiska wysoko postawionych pracowników, w tym przewodniczącego Sądu Najwyższego.

Sianem wykreśliła się także doradczyni Merkysa Sofija Pauliukaitė, która hojnie obdarowała parcelami każdego bliźszego i dalszego członka swej licznej rodziny (nie pomijając siebie), której udowodniono łapówkarstwo. Dlaczego umorzono sprawę?

Prawie 85 proc. owych parcel jest wolna, nie zabudowana. Należało więc anulować rozporządzenia i ziemię oddać ludziom. Dlaczego tego nie uczyniono? Czy to nie jest polityka rządowa?

Podobnie sprawy zwrotu ziemi mają się w innych podwileńskich gminach. Dla przykładu, w gminie Grygajcie zostało zależone 38 proc. gruntów do zwrotu prawowitym właścicielom. Pomimo to służba ochrony kraju ostatnio domaga się, aby przydzielić jej tu 45 ha. Czy konieczne w tym miejscu trzeba przeznaczyć ziemię? - Dokąd prowadzi taka polityka? - zapytywał poseł. - Czy do Europy, gdzie własność jest sprawą świętą. W skali krajowej wypróbowano już wszystkie środki. Bezsukcesnie. Pozostają więc tylko organizacje międzynarodowe. Danuta Danowska

70 lat LOT w świat!

POLSKIE LINIE LOTNICZE • POLISH AIRLINES

LOT

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE, RODŪNIOŠ KELIAS 2, TEL. (8-22) 739020

"GINTARAS"

HOTEL - RESTAURACJA

Cena doby hotelowej:
pokój jednoosobowy - 64 Lt,
pokój dwuosobowy - 95 Lt,
jedenosobowy luks - 130 Lt,
dwuosobowy luks - 189 Lt,
trzyosobowy luks - 239 Lt.
W cenę wchodzi śniadanie.
Śniadanie - 7 Lt.
Obiadykolacje od 12 do 20 Lt.
Dla grup są stosowane bardzo
duże zniżki. (Zam. 522)

Vilnius, Sodų g. 14
Fax: 2667089
Tel: 4738903, 73 8010, 73 60 80
E-mail: hotel.gintaras@cd.lt

Sprawa Ignalińskiej Elektrowni Atomowej

Potrzebna referendum

Przewodniczący Litewskiej Partii Chłopskiej Ramunas Karbauskis proponuje przeprowadzenie referendum w sprawie zamknięcia Ignalińskiej Elektrowni Atomowej.

Na wczorajszej konferencji prasowej powiedział on, że kwestię wczesnego zamknięcia siłowni atomowej można by poruszyć jednocześnie z wyborami do rad samorządów bądź Sejmu.

R. Karbauskis jest przekonany, że tę sprawę powinien rozstrzygać cały naród, a nie tylko politycy. "Za energię elektryczną

będziemy płacili wszyscy, a decyzję chce podjąć 70 obywateli, którzy snią o swej obecności w parlamencie Unii Europejskiej", powiedział, mając na myśli większość konserwatystów w Sejmie.

R. Karbauskis poinformował również, że Partia Chłopska zbiera podpisy obywateli przeciwko omawianej w Sejmie strategii energetyki atomowej, przewidującej zamknięcie pierwszego bloku Ignalińskiej EA do roku 2005.

Strategię w tym tygodniu ostro skrytykował też były premier Gediminas Vagnorius. (BNS)

Litewscy eksperci zapoznają się z biznesplanem "Mażeikią nafta"

Podpisanie umowy - w październiku

Ministerstwo Gospodarki otrzymało przygotowany przez kompanię USA "Williams International" biznesplan SA "Mażeikią nafta". Obecnie zapoznają się z nim specjaliści Ministerstwa Gospodarki i SA "Mażeikią nafta" oraz konsultanci rządu.

Spółka "Williams" twierdzi, że jeszcze w ubiegłym roku przygotowała ogólną strategię działalności "Mażeikią nafta". Ta strategia posłużyła za podstawę negocjacji z bankami zachodnimi, które w zasadzie zgodyły się finansować program inwestycyjny "Mażeikią nafta" - 700 mln USD. Ostatnio "Williams" odnowił strategię biznesu, włączając zmianę struktury transakcji inwestycyjnej oraz obecny stan rynku finansowego. Rząd Litwy umowę z amerykańską spółką "Williams" o inwestycjach amerykańskich dla koncernu "Mażeikią nafta" zamierza podpisać na początku października, nie zaś w

ostatnim dniu września, jak przewidywano wcześniej. Chodzi o to, że Sejm dopiero 30 września na posiedzeniu plenarnym przedyskutuje projekty nowelizacji 5 ustaw, związane z przystąpieniem "Wiljamsu" do gospodarki naftowej Litwy.

W ubiegłym tygodniu, zgłaszając Sejmowi proponowane nowelizacje ustaw, minister gospodarki Eugenijus Maldeikis zaakcentował, że biznesplan "Mażeikią nafta" stanowi część wszystkich umów, oficjalny dokument. Jeśli litewska grupa negocjacyjna nie zadowolona niektórymi warunkami, poprosi się kompanię "Williams" o ich sprzecywianie. Gdyby rządu nie zadowolili przygotowany przez "Williams" plan biznesu, E. Maldeikis nie odrzuca możliwości tego, że umowa z "Wiljamsem" nie zostanie podpisana. (ELTA)

UWAGA!
UWAGA!

"Kurier Wileński"

poszukuje energicznych i obrotnych akwizytorów do rozpowszechniania gazet w Wilnie i w rejonach.
Gazety dostarczamy.

Tel. 42 79 73 , 42 69 63, 42 78 90

Trudności z rejestracją Związku Polaków na Białorusi

Pozbawić wpływu na szkolnictwo

Mimo zapowiedzi białoruskiego Ministerstwa Sprawiedliwości wczoraj nie udało się ponownie zarejestrować Związku Polaków na Białorusi (ZPB). Resort tłumaczy się nawalem prasy.

Michail Suchinin, urzędnik odpowiedzialny w ministerstwie za powtórna rejestrację partii politycznych i organizacji społecznych, zarządzoną prezydentem dekretem na początku tego roku, twierdzi, że w kolejce do zarejestrowania czeka jeszcze ponad sto organizacji. Według niego, ZPB miał być zarejestrowany jeszcze w środę. "Staramy się zdążyć przed przewidzianą w dekrete datą 30 września. Ale wiele ugrupowań potrzebne dokumenty złożyło w ostatniej chwili i dlatego nie nadążamy z rozpa-

trywaniem ich wniosków" - powiedział Suchinin.

Problemy stwarza Ministerstwo Edukacji

Korespondent PAP dowiedział się, że pewne problemy w procesie pisywania Związku na listę legalnych ugrupowań stwarza Ministerstwo Edukacji. Żąda ono, by ZPB wykreślił ze swojego statutu punkt mówiący, że wśród zadań organizacji jest rozwój szkolnictwa polskiego na Białorusi. W odpowiedzi na ten wymóg przedstawiciele Związku złożyli w czwartek w Ministerstwie Sprawiedliwości dokument, w którym napisali, że organizacje mniejszości narodowych na Białorusi mają prawo zajmować się swoim szkolnictwem.

Dokument nosi adnotację: "Zatwierdzono przez Ministerstwo Edukacji".

Celowe działania

Prezes ZPB Tadeusz Gawin twierdzi, że białoruscy urzędnicy celowo stwarzają trudności z powtórna rejestracją jego organizacji, aby pozbawić ZPB wpływu na polskie szkolnictwo na Białorusi. "Wybudowaliśmy już dwie polskie szkoły - w Grodnie i Wołkowycach. Nietłórzcy urzędnicy chcą abyśmy nie mogli wybudować nowych szkół w przyszłości" - powiedział Gawin.

Powtórna rejestracja Związku Polaków odkładano już trzykrotnie. Za każdym razem żądano wprowadzenia zmian do statutu. (PAP)

Polaka wepchnięto do bagażnika samochodu, a z jego mieszkania skradziono futra na 100.000 litów

Morderców zatrzymano

21 sierpnia br. w bagażniku samochodu volkswagen jetta (BSK 671), znajdującym się w garażu na ul. Żygio 46 w Wilnie, znaleziono zwłoki ob. Polski Jerzego Tarasewicza ze śladami przemocy. Tego samego dnia z mieszkania Ludmiły Tarasewicz skradziono futra na sumę 100.000 litów.

Tego tragicznego dnia Tarasewicz przyszedł do garażu, aby zabrać samochód. Tu już na niego czekała zastawiona zasadzka. Polak próbował stawić opór napast-

nikom, zdążył wyciągnąć gazowy pistolet, jednak bandyci byli silniejsi. W sposób okrutny pobili mężczyznę, zakneblowali usta i zalepili koczem. Z kieszeni ofiary przestępcy zabrali klucze do mieszkania, a samego zamknęli w bagażniku passata. Następnym celem napastników było obrabowanie mieszkania Tarasewicza. Jego żona wraz z synem w tym czasie udała się na poszukiwanie męża. Bandyci weszli do mieszkania, gdzie znaleźli torby z 37 sztukami różnorodnych futer.

22 września, o godz. 5 z rana funkcjonariusze wydziału badań przestępstw kryminalnych Głównego Komisariatu Policji Wilna wspólnie z pracownikami wileńskiej prokuratury dzielnicowej zatrzymali 6 podejrzanych o zabójstwo Polaka. Trzej byli wcześniej karani za kradzieże i rabunki. Kilku z nich zażywa narkotyki.

Na podstawie informacji wydziału łączności ze społeczeństwem GKP przygotowała

Irena Litwin

Kronika policyjna

Departament Policji MSW RL podaje: 22 września br. w kraju zanotowano 227 przestępstw, w tym: 11 obrażeń ciała, 1 gwałt, 23 chuligańskie ekscesy, 11 rabunków, 181 kradzieży. Skradziono 11 samochodów, znaleziono - 12.

Zanotowano 27 wypadków drogowych i 8 pożarów. Znaleziono zwłoki 8 osób. Zatrzymano 17 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Rabunki

22 września do komisariatu policji rej. kretyndzkiego zgłosił się A. P. i zawiadomił, że 21 bm. około godz. 20 do jego domu przy ul. Palangos w Kretyndzie wszli 4 mężczyźni i zażądali pieniędzy. Gdy gospodarz odmówił, napastnicy pobili go. Poszkodowany ze wstrząsem mózgu trafił do szpitala. Podejrzanych po przesłuchaniu zwolniono do domu.

22 września o godz. 19.10 do wileńskiego komisariatu policji nr 2 zgłosiła się T. S. i zawiadomiła, że około godz. 9 do jej nie zamkniętego mieszkania przy ul. Pamėnkalnio wdarli się 2 osobnicy, związali jej ojca Z. S. (ur. 1930 r.) i zabrali 2 kurtki, sprzęt muzyczny, 200 litów i 100 dolarów.

Pobicia

22 września około godz. 3 w Rudziszkach (rej. trocki) 2 osobnicy pobili A. T. i odebrali 500 litów. Poszkodowany z obraże-

niami głowy i wstrząsem mózgu został odwieziony do szpitala.

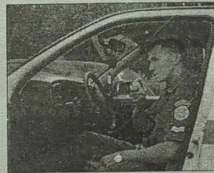
22 września o godz. 13.20 do wileńskiego komisariatu policji nr 1 zgłosiła się E. U. (ur. 1929 r.) i zawiadomiła, że 21 bm. o godz. 21.40 na ul. Šeimyniškių mężczyzna pobił jej uczennicę R. L. (ur. 1983 r.) i odebrał 20 litów oraz dokumenty.

Napad

23 września około godz. 4 w pobliżu Jezna (rej. prenajski) trzej uzbrojeni w pistolet mężczyźni napadli na kierowcę i 3 pasażerów VW passatu. Napastnicy zabrali pieniądze i wyroby ze złota. Trwa dochodzenie.

Kobieta - zagadka

22 września około godz. 17 na terytorium strażnicy granicznej w Okmianie (rej. łódzijski) zatrzymano ob. Łotwy, która się przedstawiła jako J. Żukowa (ur. 1977 r.). Udając się do Polski kobieta okazała fałszywy dowód osobisty na



imię ob. Łotwy J. Randinej. Zatrzymaną osadzono w areszcie.

Zemsta?

23 września o godz. 0.46 na niestrzeżonym parkingu samochodowym na al. Parko w Plungianach wybuchł pożar w samochodzie renault 25, należącym do st. inspektora policji samorządowej rejonowego komisariatu policji S. Vaičekauskasa (ur. 1967 r.). Ogień zniszczył wnętrze pojazdu. Przypuszcza się, że było to podpalenie. Straty - 6.000 litów.

Aby były ładniejsze...

23 września około godz. 4 na podwórzach domów nr 3 i 5 przy ul. Apkasu w Wilnie znaleziono 5 samochodów, pomalowanych neonowymi farbami. Na podwórzku domu nr 99 przy ul. Kalwaryjskiej, takiego "zaszczytu" dostąpił tylko jeden samochód. Trwa dochodzenie.

Przygotowała I. L.

Uwaga, do kina „Helios” - bezpłatnie!

Drogi Czytelniku, proponujemy Ci zabawę. Dwa razy tygodniowo - w piątki i soboty - nie kserujemy kupon Nr 1 i kupon Nr 2. Należy je wyciąć (nie kserować), wypełnić, włożyć do koperty i wysłać na adres redakcji:

Laisvės pr. 60

2056 Vilnius, Lietuva

red., „Kuriera Wileńskiego” (z dopiskiem „Kino”).

Ważna jest data stempla pocztowego nie później niż bieżącego poniedziałku. Natomiast w czwartek wylosujemy trzech zwycięzców, których nazwiska podamy w piątkowym numerze dziennika i zaprosimy po odbiór nagród, którymi będą bilety do kina „Helios” dla dwóch osób.

Pierwsi trzej wylosowani otrzymają prezenty. Czekamy na Wasze wycinki-kupony.
Milej zabawy i powodzenia!

Zaprasza



(ul. Didžioji 28)

Imię

Nazwisko

adres

telefon

KUPON Nr 1
Nr KUPON

Repertuar na 1 - 7 października

I sala - „Pułapka” (USA) o 13.00, 17.00.

„Poskromienie złośnicy” (komedia młodzież.) o 15.10.

„Moje Leniny” (premiera) o 19.00, 21.00.

II sala - „Zabawna kolacja” (Francja, komedia) o 12.50, 14.25, 17.50.

„Plunkett i Maclean” (komedia) o 16.00, 19.25, 21.00.

Wyniki losowania 23 września

- 1 Paweł Jatkiewicz (Wilno)
- 2 Renata Kamtiewa (Wilno)
- 3 Beata Naruszewicz (Wilno)

Po odbiór biletów prosimy zwracać się do kasy kina „Helios” (tel. 61-48-43).

Przy sobie należy mieć dokument potwierdzający tożsamość. Bilety można odebrać do 7 października (włącznie). Dziękujemy. Czekamy na następne kupony.

AB-MARKUČIAI

ZAWSZE ZNAJDZIECIE NAS:
Paplaujos g.7, Vilnius,
tel. 600156, 600269

AKCJA LETNIA TRWA!

KOSTKA ULICZNA PŁYTY CHODNIKOWE

POPREDNIO - 60 mm 50 mm

OBECNIE - 80mm 70 mm

NOWE WYROBY PO PRZYSTĘPNYCH CENACH
POSPIESZCIE, BO TANIE I DOBRE WYROBY NIE CZEKAJA!

Kursy kierowców wszystkich kategorii
ZSA „Senasis Fajetonas”

B - dla amatorów
BC, C, D, E - dla zawodowców

Literatura metodyczna - bezpłatna.
System zniżek. Klasa komputerowa.
Nauka w językach litewskim i rosyjskim.

Naujogij Vilnia A. Kojalavičiaus 188,
tel./faks 67 77 14, 67 76 05 (od godz. 9 do 19)

Autoserwis
„LITBARAF”
samochodów i mikrobusów

- diagnostyka komputerowa
- zbieżność kół
- naprawa podwozia
- montaż kół
- wyważanie kół
- regulowanie reflektorów
- naprawa instalacji elektrycznej
- spawanie
- wymiana smarów
- montaż systemów ochronnych i zamków centralnych
- montaż audioaparatury

Savanorių pr. 178, Vilnius,
tel./faks 65 30 45, 31 16 70.

ZSA „Kurier Wileński”

w związku ze zmianą lokalu sprzedaje pomieszczenie redakcyjne (całe 11 piętro) przy Laisvės pr. 60.

Zwracać się: Vilnius,
tel.: 42 79 73, 42 79 01, faks. 42 72 65.

САМАЯ ГОСУДАРСТВЕННАЯ ГАЗЕТА
ПОНЕДЕЛЬНИК
ИРМАДЕНИС

- новости
- политика
- сатира
- программа TV на неделю и многое,
многое другое

Оттине газета
„ПОНЕДЕЛЬНИК” 80 центов
стоить всего

Мы хотим, чтобы „Понедельник” стал по карману всем!

Uchonorowanie nauki i jej naśladowców

Polak - Doktorem Honoris Causa

Wczoraj na Uniwersytecie Wileńskim, w kościele św. Jana, odbyło się ostatnie w tym tysięc-leciu posiedzenie uniwersyteckiego Senatu. Z tej okazji uroczysto nadano Doktoraty Honoris Causa trzem profesorom, zasłużonym dla wileńskiej uczelni.

Wśród przedstawionych do tego tytułu znalazł się Polak, ksiądz prof. Ludwik Piechnik z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na ceremonii nadania tytułu Doktora Honoris Causa, oprócz członków rady uniwersyteckiej, byli obecni przedstawiciele władz, placówek dyplomatycznych oraz uniwersytetów europejskich.

"Zebraliśmy się dzisiaj, by uhonorować naukowców, którzy swoją pracą przyczynili się do wyśławienia nauki i naszej uczelni na całym świecie" - zainaugurował posiedzenie Rolandas Pavilonis, rektor UW.

Ksiądz prof. Ludwik Piechnik jest autorem czterotomowego dzieła poświęconego historii Uniwersytetu Wileńskiego. "Gdy jako temat swej pracy doktorskiej wybrałem historię tej uczelni, ostrzegano mnie, że mogę tą pracą wzbu-



Rolandas Pavilonis nadaje tytuł Doktora Honoris Causa księdzu prof. Ludwikowi Piechnikowi
Fot. Marian Paluszkievicz

dzić pretensje litewskiej lub polskiej strony, jednak postanowiłem po prostu odzwierciedlić prawdę. Ucieszyłem się bardzo, gdy po opublikowaniu pracy otrzymałem pozytywne recenzje zarówno polskich, jak i litewskich naukowców" - powiedział w swej mowie dziękczyn-

nej jezuita. Dodał też, że te nagrody odbiera jako przedstawiciel zakonu jezuitskiego, dlatego dedykuję ją wszystkim jezuitom, którzy swą działalnością przyczynili się do rozwoju Uniwersytetu Wileńskiego.

Sabina Kozłowska

Romualda Mickiewicz wygrała konkurs na najpiękniejszy balkon stolicy

Czarodziej

(Dokończenie ze str. 1)

Kto wie, może w najbliższych latach również miasto takie nagrody będzie w stanie fundować. Na dzień dzisiejszy - były to Dyplomy Honorowe, premie pieniężne, upominki. Zresztą, czy dla laureatów o nagrody chodzi - chodzi o niesienie piękna dla innych, dziełenie się codzienną radością, z powodu każdego nowego kwiatka. Bo, znów powtórzmy za szanownym A. Vinkusem, że nawet chorym pomagają one przetrwać najtrudniejsze chwile, dodają chęci do życia.

Pani Romualda nie wyobraża sobie życia bez kwiatów. Z zawodu, zresztą jest agronomem. I dlatego kiedy wniosła się do blokowca, zdecydowała je hodować na balkonie. Próbowała uprawiać, co prawda, rodzime podwórkę, ale, niestety, nie zawsze skutecznie, bo wielu (szczególnie dzieci) jej prac niszczyło. Przeniosła więc swą pasję na balkon, który ściąga oczy wszystkich, kto koło jej

domu przy ul. Paberzo przechodzi. Jeżeli znajdzie się jeszcze taki, kto powie: głupota, marnacja czasu, to zadaniem właśnie takich przegladów jest wychowywanie ludzi, przyzwyczajanie ich do piękna, bo w pięknym otoczeniu, człowiek żyć nie może. - Nie wystarczy wytyczyć chodniki, wyremontować jezdnie, zbudować domy, by nasze miasto było zadbane. Będzie ono bez duszy. O tę duszę dbacie właśnie wy, dzisiejsi laureaci - powiedział mer Wilna Juozas Imbrasas. - Dziekuje wam za to. Sądzę, że do podziękowań gospodarza miasta powinien się dotaczyć każdy wlinianin kochający swe miasto, a jednocześnie sam się za stanowiąc, co może zrobić, by w tym dużym wspólnym domu, było tak przytulnie, jak na balkonie laureatki. Między, innymi, każdy ma okazję go "zwieźć" - Litewska Telewizja Państwowa dzisiaj o godzinie 6.30 w programie "Labas rytas" pokazuje cudo pani Romualdy.

Helena Gładkowska

Broja zdobył publiczność

W dziewięć lat zacząć grać na fortepianie - to duże wyzwanie. Co było po tych warszawskich szkołach?

W 12 roku życia cała moja rodzina wywedrowała do Niemiec, gdzie ojciec pracował w bankowości, a ja podjąłem studia w Hochschule we Frankfurcie nad Menem. To miejsce związane było z pewną tradycją - tu uczyła niedługo Klara Schumann. Początkowo pobierałem lekcje u Wolfganga Hesse, który w tym czasie nie był jakąś wielką gwiazdą, ale młodym i bardzo ambitnym pedagogiem. Dużo ze mną pracował.

Zauważyłam u Pana symbiozę takiej niemieckiej perfekcji i polskiego romantyzmu.

Wyrosłem w kregu dwóch kultur. Staralem się wessać w siebie z każdej wszystko najlepsze. Jeżeli to się zauważa - bardzo się cieszę.

...Potem zacząłem jeździć po całym świecie dwa tygodnie do Hanoweru, do Karla-Heinza Kämmerlinga. To był bardzo znany pedagog. Uczyłem się więc w Hochschule i prywatnie u Kämmerlinga. Niestety, z tym ostatnim nie dogadałem się. Różniliśmy się bardzo, a ja miałem w tym czasie 19 lat i byłem młodym buntownikiem. Odszedłem od Kämmerlinga.

Właśnie wtedy wrócił Pan do Warszawy?

Wróciłem z dwóch powodów: miałem dwa paszporty - polski i niemiecki. Wolalem zamiast służyć w Bundeswehrze - podjąć studia w Warszawskiej Akademii Muzycznej im. F. Chopina, gdzie pianistka stoi na wysokim poziomie. Uczyłem się u J. Ekiera i A. Paley-Bugaj jednocześnie. Opiekowali się mną bardzo starannie. W 1998 r. skończyłem studia...

Z wyróżnieniem.

No tak... A potem był dość pechowy dla mnie Konkurs Chopinowski.

Niemniej zagarnął Pan na nim kilka nagród. Przemilcza Pan również fakt, że wcześniej zdobył I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie im. P. Hindemitha w Niemczech, II nagrodę na konkursie D. Lipattiego w Bukareszcie, w 1998 r. wydal swój pierwszy CD.

Wracając do Konkursu Chopinowskiego muszę powiedzieć, że nikomu nie życzę brać udziału w konkursach we własnym kraju. Wiadomo - że Warszawa, że Chopin, że szczególne wymagania wobec Polaka... Owszem, był Hałasiewicz, Zimmerman, inni Polacy, którzy świetnie na tym wyszli, ale ogólnie biorąc - bardzo trudno być we własnym kraju prorokiem.

Kiedy Pan poznał Ćiurlionisa?

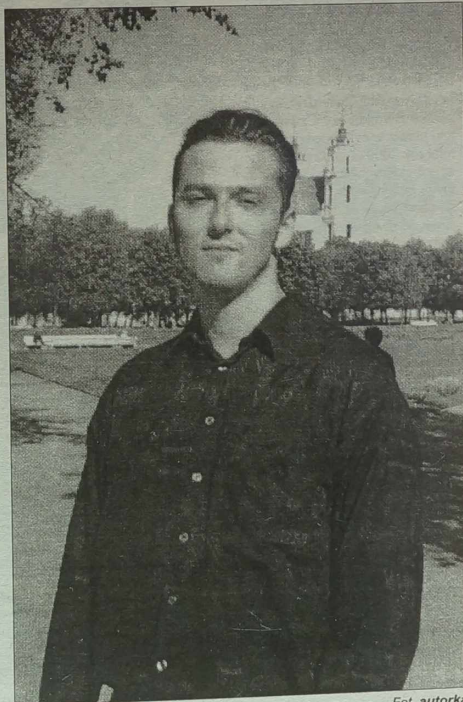
Całkiem niedawno. Kto Pana natchnął do wzięcia udziału w konkursie jego imienia?

Kasparas. Jest już u was znanym pianistą, a u nas studiuje w Warszawskiej AM. Powiedział mi: „Dlaczego nie miałbyś pojechać na Litwę? Tam ludzie nie są jeszcze zepsuci, jeszcze chcą słuchać wielkiej muzyki. Tam nie decydują układy i koneksje”.

Jak Pan odbiera muzykę Ćiurlionisa?

Wie pani - najpierw się przeraziłem, bo gdy po raz pierwszy otworzyłem nuty - wszystko wydało mi się takie nie pianistyczne. Ale to jest tak, jak z malarstwem Ćiurlionisa: jest niby nietypowe, niby są inni, którzy lepiej sobie radzą technicznie, lepiej potrafia malować, tworzyć muzykę, ale u nich nie ma głębi. U Ćiurlionisa jest niesamowity przekaz i to jest strasznie fajna rzecz. Jest chyba jednym z niewielu kompozytorów, w którego utwory można włożyć bardzo wiele z siebie. U Bacha np. jest to absolutnie niemożliwe.

Mówi się często, że ktoś gra Chopina nie po chopinowsku. O



Fot. autorka

Jan Krzysztof Broja
Ćiurlionis nie można tego powiedzieć, bo właściwie każdy go interpretuje inaczej.

No właśnie. Gram go teraz z wielką przyjemnością.

I będzie go Pan grał dalej?

Jak najbardziej. Utwory, które wykonuję na tym konkursie są raczej przypadkowe. Nie miałem zbyt dużo czasu, aby zapoznać się z całą twórczością Ćiurlionisa.

Szybko się Pan uczy?
Gdybym się szybko nie uczył

- to by mnie tu nie było. Trzy tygodnie temu byłem jeszcze w Bolzano.

Co będzie Pan robił po powrocie do Warszawy?

Myszę, że w ciągu najbliższego półroczu jeszcze sobie „pokonkursuję” po świecie.

Raz jeszcze gratuluje Panu tak olbrzymiej popularności w Wilnie i życzy powodzenia na kolejnych konkursach i koncertach.

Barbara Znajdziłowska



(Dokończenie ze str. 1)

Proszę mi opowiedzieć o sobie jak najwięcej. Właśnie wyskoczyłam z sali, w której miałam zaszczyt podziwiać Pana grę i brak mi słów dla wyrażenia swego zachwytu, zresztą w sali dotąd nie milkną oklaski. Słyszysz Pan? Kim są Pana rodzice?

Rodzice nie są profesjonalnymi muzykami, chociaż oboje lubią muzykę.

Pana imię przypomina „Jana Krzysztofa” Romaina Rollanda...

Właśnie dlatego go otrzymałem, chociaż ze wstydem się przyznaję, że nie czytałem tej powieści.

Naukę gry na fortepianie rozpoczął Pan w Niemczech? Przynajmniej tak sugeruje katalog konkursowy.

Nie. Zacząłem w Warszawie, dość późno, bo w wieku 9 lat. Przeszedłem różne szkoły.

Dlaczego zaczął Pan nagle uczyć się gry na fortepianie?

Byłem na Konkursie Chopinowskim w Warszawie i słyszałem Ivo Pogoreliča...

O właśnie! Coś w Pana grze przypomina tego znakomitego i nie uznanego w Warszawie muzyka.

Myszę, że ta fascynacja z latami przyblada. Chociaż nadal uznaję Ivo Pogoreliča za jedną z największych indywidualności współczesnej pianistyki, ale dziś cenię bardziej starsze pokolenie - Horowitza, Goulda, Hofmana, Beneditiego.

Co obiecuje ci numerologia?

25 września zaczyna się nowy rok, rok 2000. Nie, to nie pomyłka. Tyle tylko, że nie będzie to początek znanego nam, „zwykłego”, kalendarzowego roku - na tę uroczystość rzeczywiście musimy poczekać do nocy sylwestrowej. 25 września o godzinie 12 minut 52 nastąpi pierwsza jesienna pełnia Księżyca. Jest to, według numerologii, początek nowego roku numerologicznego.

Jaki będzie ten rok?

Cóż - dla każdego inny. Dla Jedynek - pełen radości, przyjemności, awansów i niezwykłych wydarzeń, dla Trójek - obfitujący w zmiany, niespodzianki i sukcesy, wymagający odwagi, dla Szóstek - rok bilansów, a jeśli się zasłużyło - postępu, władzy i pieniędzy, dla Dziewiątek - rok, w którym nie będzie tak proste, jak było...

Podzieleni na dziewięć cykli

Zgodnie z numerologią życie człowieka dzieli się na dziewięćletnie cykle. Każdy rok w cyklu ma swoją specyfikę, własną wibrację, która, jak pisze znana specjalistka - numerolog Gladys Lobos, przyciąga takie a nie inne wydarzenia. Ich rodzaj zależy nie tylko od roku kalendarzowego, ale i od naszej własnej wibracji urodzenia. Ta wibracja pozwala stwierdzić, czy jesteśmy Dwójką, czy Czworką - i jaki numer w cyklu będzie dla nas miał rok 2000. Trzeba podkreślić, że w niektórych latach kalendarzowych przepowiednie, trendy charakterystyczne dla danych cykli sprawdzają się w zdumiewającym stopniu, a w innych zachowują jedynie ogólną tendencję. To zaś oznacza, że np. pierwszy rok cyklu może dla kogoś oznaczać naprawdę ogromne zmiany w życiu, jego nowy etap, a innej osobie pierwszy rok, przypadający na inny rok kalendarzowy, przyniesie jedynie niewielkie przeobrażenia.

Oblicz własną wibrację

Aby się dowiedzieć, w jakim roku swojego cyklu znajdziemy się w południe 25 września, musimy najpierw obliczyć swoją wibrację urodzenia. Liczy się ją, dodając poszczególne cyfry dnia, miesiąca i roku urodzenia aż do sprowadzenia ich do jednej cyfry. Np. osoba urodzona 30 grudnia 1986 r. jest Trójką, co obliczamy następująco: $3+0+1+2+1+9+8+6=30=3+0=3$. Ta osoba znajdzie się w piątym roku cyklu. Rok cyklu obliczamy, dodając wibrację roku do wibracji urodzenia. Teraz kończy się numerologiczny rok 1999, rok o wibracji cyfry 1, co obliczamy, dodając $1+9+9+9=28=2+8=10=1+0=1$. Zaczyna się rok 2000, rok o wibracji cyfry 2 - tu nie trzeba specjalnych obliczeń. Dodając wibrację roku do wibracji urodzenia otrzymujemy rok cyklu, w którym Jedyńka czy Piątka się akurat znajduje. Rok 2000 dla Jedynek jest trzecim rokiem cyklu, dla Dwójek - czwartym, dla Trójek - piątym, dla Ósemek - pierwszym itd.

Numerologiczny rok 2000 zaczyna się jesienną pełnią w tym

roku i skończy się jesienną pełnią roku 2000 (pierwsza jesienna pełnia przypada we wrześniu lub październiku). Oto, co powinien przynieść, zależnie od tego, którym rokiem cyklu jest dla danej osoby.

Rok 1 - nowa praca, interesy

Przestaną działać siły, które nas hamowały i zniechęcały. W tym roku rozpoczyna się dziewięćletni cykl i należy podejmować ważne decyzje, będą one miały wpływ na nasz los w latach przyszłych. Pojawiają się nowe szanse i możliwości, okazje do decydowania o sobie. Nie wolno zabierać się za realizację planów.

jątkowo dobrze i pracowicie spędził poprzedni cykl.

Rok 3 - czekaj i zbieraj siły

Pozazdrościć ludziom w roku trzecim - to czas dobrej passy i postępu w pracy, finansach, życiu osobistym. To, co było kłopotem w roku poprzednim, samo korzystnie się zmienia lub zniknie. Pojawi się wielka ilość nowych

szans i możliwości, które mogą być problemem z wyborem najlepszej opcji. Można zająć się czymś, o czym wcześniej nie myśleliśmy, można zająć się pracą tworzącą lub dającą do wyższych stanowisk. Szczęście w miłości i przyjaźni, możliwość poznania swojej drugiej połowy, a nawet wzięcia ślubu. Wzrost uroku osobistego, powodzenie gwarantowane! Wiele rozrywek i przyjemności, liczne miłe niespodzianki i premie od losu, niewykluczone wejście w nowe środowisko. Jeśli wykorzystamy okazje, które zysła los, awansujemy, nasze życie nabierze tempa i rumieńców, poprawi się nasza sytuacja materialna i osobista. Jeśli nie - zakończymy rok 3 wyłącznie z miłymi wspomnieniami.

Rok 4 - nie ryzykuj, pracuj

Koniec zabawy, pora popracować. Ten rok jest rokiem siewu, pracy u podstaw, często ciężkiej, dobrej i... niekoniecznie od powiednio wynagrodzonej. Na rezultaty starań trzeba będzie poczekać. Nie wolno podejmować ryzyka finansowego, lepiej nie ryzykować dalekich podróży. Szkoda czasu na intensywnie życie towarzyskie, działalnością charytatywną w tym roku niech się zajmują inni. Wszystkie siły trzeba skupić na wypełnianiu podstawowych obowiązków. Zaniedbania oznaczają kłopoty, a nawet klęski. Możliwe trudności w porozumieniu się z innymi, a

też zniechęcenie i smutek. Dbajmy o siebie i cierpliwie czekajmy na lepsze czasy. Można się uczyć, chodzić na kursy, doskonalić warsztat pracy. I dbać o kondycję psychiczną.

Rok 5 - ruch, postęp, energia

Czekaliśmy na zmiany - i nadszły. Jak w roku 1, możliwe są poważne zmiany w pracy i w życiu osobistym. Dalekie podróże, liczące

cy człowiek. Możemy czuć się samotnie lub odczuwać potrzebę izolacji. Wielu osobom intuicja podpowie, co jest dla nas najważniejsze, jak należy rozwijać się duchowo. Możliwe także choroby i depresje, utrata kogoś bliskiego. Sprawy finansowe zejda na dalszy plan, ale można liczyć na większe i nieoczekiwane dochody. Nie warto natomiast ryzykować w kwestiach finansowych. Możliwa realizacja dawnych planów, popularność, sława, szacunek. Niewykluczone zrealizowanie ciekawej, rozwijającej pracy, rozpoczęcie studiów, bardzo daleka podróż. Niektórzy odkryją w sobie zdolności parapsychologiczne. Uwaga na zawarte w tym roku znajomości i przyjaźnie - mamy tendencję do samooszukiwania się.

Rok 6 - dobroć zostanie nagrodzona

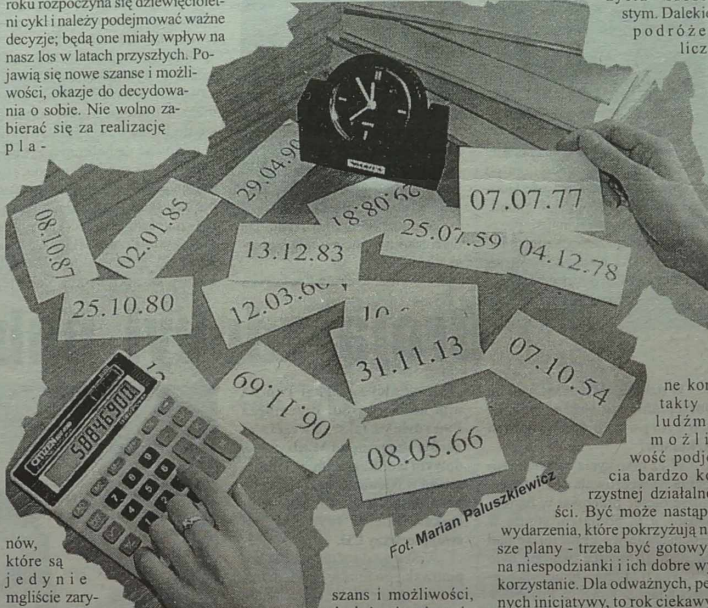
To bilans, zapłata rachunków lub nagroda za nasze działania w przeszłości, postęp, władza, pieniądze dla tych, którzy zasłużyli na to. Nasza dobroć zostanie nagrodzona, nasze właściwe odniesienie się do innych - również. Kto postępował nie fair, kto zmarował siedem poprzednich lat cyklu, musi się liczyć ze stratami i kłopotami. Ale dla innych to czas korzyści materialnych, spełnienia ambicji i realizacji marzeń. Budowa czy kupno mieszkania lub domu, założenie własnej firmy, która będzie skazana na sukces. Jeśli czujemy się w porządku, a nasza pozycja społeczna nie jest właściwa, możemy dochodzić swych praw. Znajdą się wpływy i wazni protektorzy. Kontakty, które teraz nawiążemy, będą ważne w przyszłości. Jeśli opuszczamy nas wątpliwości, choć zmiany - należy je przewyżyczyć i przeckać. Istotną dla nas rolę odegrają starsze osoby.

Rok 9 - nie oglądać się za siebie

To zamknięcie cyklu - i niebezpieczne zagrożenie. Bez naszej winy możliwe są kłopoty wszelkiego rodzaju, smutek i zniechęcenie. Jeśli nie jesteśmy zadowolone z naszego życia osobistego czy zawodowego, okażmy trochę cierpliwości, wkrótce wszystko się zmieni na lepsze. Krepujące związki mogą się rozpaść, trudne sytuacje - zakończyć. Nie trzymajmy się przeszłości, spraw i ludzi z nią związanych. To rok rozwodów, zerwań, zdrad. Smutne to, ale konieczne. Nadszedł czas rozliczenia całego cyklu, oczyszczenia, by zacząć dobrze następny cykl. Lepiej unikać zawierania umów i podejmowania zobowiązań - raczej nie w tego nie wyjdzie. Ale może zdarzyć się tak, że coś, co zaczęliśmy w poprzednich latach, przez korzystnie się sfinalizuje - np. jakieś interesy, sprawy zawodowe itd. Osoby, które dobrze wykorzystują wibrację innych lat cyklu, mogą dokonać czegoś wyjątkowego, podróżować, doznać szczęśliwych wydarzeń. Nie wolno oglądać się za siebie, ale z ufnością czekać na przyszłość.

Rok 7 - szansa na popularność i szacunek

To czas refleksji i przemyśleń, nie ma teraz miejsca na lekkomyślność. Okazja do rozwoju duchowego, będzie nas gnębiło wiele pytań egzystencjalnych, zasadniczych, przed którymi wcześniej czy później staje każdy myśla-



Fot. Marian Paluszkiwicz

W litewskich teatrach profesjonalnych rozpoczął się kolejny sezon. Wiąże się on nie tylko z kształtowaniem nowego repertuaru, ale też z zmianami personalnymi

Co słyszeć w teatrach?

O Narodowym Teatrze Opery i Baletu pisaliśmy niedawno, wypada zatem w telegraficznym skrócie poinformować czytelnika, że w kontekście kryzysu gospodarczego w kraju w skali ogólnej Teatr (nie tylko operowy) jest zmuszony do ograniczeń swoich twórczych planów. Wprowadzenie systemu trójpołowego w znacznym stopniu ułatwi życie trupie artystycznej, jak też personelowi technicznemu, alicji w takowym układzie poszkodowany zostanie odbiorca: demonstrowanie tego samego spektaklu przez trzy dni z rzędu niewątpliwie zniechęci widza, a i kasie teatru wielkiego pożytku nie przyniesie. Okrojony budżet dotknął również sceny narodowe. Na reali-



Czy na kowieńskiej scenie zabłyśnie na nowo gwiazda "nieujarzmionego" Valentinas Masalskisa? Fot. Tadeusz Ważniwicz

zatorskie siły obce, sprowadzane z zagranicy, oddą trudniej już będzie liczyć. Balet, cieszący się skądinąd dobrą renomą w świecie, czego świadectwem częstotliwość jego udziału w festiwalach międzynarodowych, występach gościnnych, stopniowo się wykrusza: gwiazdy znajdując lepsze życie na scenach obcych.

Niemniej, trupa baletowa tego teatru nie traci nadziei. Wierzy, że towarzysząca jej dotąd dobra passa będzie też sprzyjała w bieżącym sezonie. Prawda, bez jednej z młodych gwiazd - Rūty Jezeruskytė - ale przyjdą nowi, wszak kadra pedagogiczna szkoły baletowej w Wilnie jeszcze nigdy rodzimej sceny nie zawiodła.

Słynny dyrygent litewski Gintaras Rinkevičius, dyrektor artystyczny litewskiej narodowej sceny operowej, uważa, iż mimo wszystko teatr litewski nie powinien znieść lotu. Dotąd przeważa w nim tendencja do preferowania repertuaru lekkiego, z pogranicza operetki, brakuje utworów monumentalnych autorstwa słynnych klasyków. Na pytanie, czy maestro zgodziłby się na litewskiej scenie operowej zrealizować którąś z oper z repertuaru stałego, Gintaras Rinkevičius odpowiedział, że rozmowy na ten temat z kierownictwem litewskiego teatru narodowego są w progressie, gdyby jednak doszły do skutku, materializowałyby wymarzony

utwór Szekspirowski, mianowicie "Otella"...

W związku z personalnymi zmianami w Ministerstwie Kultury, niezbyt pewnie się poczuł Narodowy Teatr Dramatyczny. Uprzedni minister kultury, dramaturg, nie ukrywający swych słabości do teatru, zamieniony został nowym szefem tej placówki, rozmówczym z kolei w innym rodzaju sztuki. Zatem - dotacje na spektakle pozostają pod dużym znakiem zapytania. Rozrywający się między dwoma scenami - Małą i Dużą - dyrektor artystyczny teatru Rimas Tumina, po powrocie z Rosji (współpracuje ze sceną moskiewską) stanął przed poważnym dylematem finansowym. Spaliła, zdaje się, w takiej sytuacji na panewce współpracę (już nader pomyślnie układającą się) z warszawskim Teatrem Studio. W pierwszej dekadzie września planowana w Warszawie, w ramach Dni Wilna, prezentacja spektaklu litewskiego w reżyserii Rimas Tumina. Jak dotąd i w Warszawie, i w Wilnie, na ten temat "cicho wszędzie, gucho wszędzie..." (Sytuacje współpracy sceny polskiej z litewską być może "wyrówna" Eimuntas Nekrošius, z którym warszawski Teatr Studio przeprowadził już wstępne rozmowy).

Dwie sceny dramatyczne zostaną w bieżącym sezonie wyjątkowo "umuzyczone". Dyrektorem artystycznym wileńskiej Rosyjskiego Teatru Dramatycznego mianowano Władimira Tarasowa, kierownictwo

artystyczne kowieńskim Teatrem Dramatycznym objął Vidmantas Bartulis. Jaki wynik na wzmiankowanych scenach przyniesie ta zmiana personalniów - pokaże to najbliższa przyszłość. (Poinformować czytelników wypada, iż uprzedni kierownik artystyczny wileńskiej "Rusdramy", Linas Marijus Zaikauskas dobrze sobie radzi ze sceną w polskim Radomiu, gdzie też został kierownikiem tamtejszego Festiwalu).

Co się tyczy Kowna, tamtejsza scena teatru dramatycznego powinna wiele zyskać w osobie kompozytora Vidmantasa Bartulisa, który w latach wcześniejszych był tu kierownikiem muzycznym. Jego późniejszą współpracą z niezależnym teatrem kierowanym przez znanego aktora i reżysera Valentinas Masalskisa dała piękny owoc w postaci arcydzieł realizacji "Lekcji" Ionesco, w której sam Bartulis wystąpił jako dyrygent i aktor. Jest też nadzieja, że w zaistniałych okolicznościach na scenie tej zabłyśnie na nowo gwiazda wileńskiego aktora tego teatru, odtwórcy wspaniałych ról (Kaligula, Książę York, Aleksander i in.). Pechowo pierwsze dni września dla Masalskisa minęły. We wrześniu, jak powiedział, zawsze coś dramatycznego z nim, bądź z jego rodziną się wydarzało. We wrześniu roku ubiegłego Masalskis miał poważny wypadek samochodowy. Z przetrąconym kregosłupem powinien być, według przewidywań le-



Wielebnie tancerz litewskiego baletu, pedagog (jeden z tych, którzy wyszkolili Rūtę Jezeruskytė) Jonas Katakinas wierzy, że dobra passa nigdy ich trupie baletowej nie opuszczy... Fot. Bronisława Kondratowicz

karzy, leżeć długo na wyciągu. Stało się inaczej, szybko doszedł do zdrowia, do czego zmobilizowała go nowa oferta - filmowanie się w pustyni w filmie Šarūnasa Barty... pojechał tam, grał, mimo że z bólu zaczął kąpać...

Grać, grać jak najczęściej - jest to stała dewiza tego, jak mawiają o nim recenzenci, "nieujarzmionego aktora..."

Oby więcej gorących, "nieokiełzanych" Masalskisów przybyło litewskiej scenie narodowej. W przeciwnym bowiem wypadku zamienią ich... piloci. (Dodajmy jeszcze, że taki bravurowy popis, jak np. Jurgisa Kairysa, nie przecież widza nie kosztuje...)

Alwida Rolska

Sytuacja materialna na Litwie nie pozwala na kupno książek

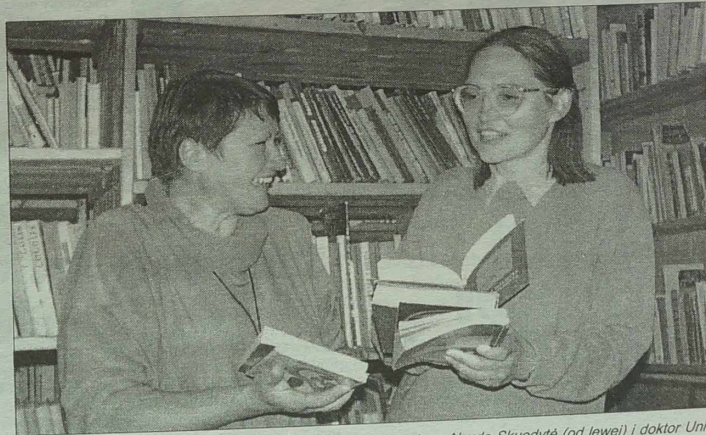
Konkretnie i szybko

Publiczna biblioteka im. Adama Mickiewicza w Wilnie, jak z resztą wszystkie inne, nie może zaoferować czytelnikom polskim nawet najbardziej znanych, podstawowych pozycji z literatury polskiej, szczególnie współczesnej. „Ponad 23 tys. polskich książek posiada biblioteka, co stanowi 4% ogólnych zbiorów biblioteki. Niestety, w większości są egzemplarze mocno zniszczone i stare. Funduszy na zakup nowych nie ma. Sytuacja jest tragiczna, szczególnie jeżeli chodzi o literaturę dziecięcą” - o sytuacji w bibliotece opowiada zastępca dyrektora Alvyda Skuodytė.

Na początku czerwca br. pani Alvyda wraz z kierową udali się mikrobusem do Gdańska. Nadeszła informacja, że można przyjechać i odebrać książki. Około 3 tys. polskich książek przyjechało do Wilna. Niektóre z nich, nie czekając na zarejestrowanie w katalogach, od razu powędrowały na półki. 900 najbardziej potrzebnych pozycji z literatury dziecięcej zostały udostępnione czytelnikom pierwszego dnia, gdyż zapotrzebowanie było ogromne, jak mówi zastępca dyrektora.

Jesienią ubiegłego roku do Wilna na konferencję poświęconą A. Mickiewiczowi z odczytem przybyła doktor Uniwersytetu Gdańskiego Kwiryna Ziemia. Przypadkowo zapoznana się z pa-

nią A. Skuodytė. Rozmowa zaszła o polskiej książce na Litwie. Wyjeżdżając do Polski, pani Kwiryna miała w rękach, sporządzony już wcześniej przez bibliotekę A. Mickiewicza spis na najbardziej brakujących autorów i ich pozycje. Spis posiadał 130 nazwisk poszczególnych autorów literatury dziecięcej i 100 literatury dla dorosłych. „Wiele razy różne osoby obiecały nam pomoc, ale tak konkretnie i szybko działała tylko pani Kwiryna, za co jesteśmy niezmiernie jej wdzięczni” - powiedziała Skuodytė. Zaraz po powrocie do Polski dr Ziemia rozmówczyła i rozpowszechniła spis, który przywiezła z Wilna. Do zbioru książek głównie przyczynili się pracownicy Uniwersytetu Gdańskiego oraz Wiesława Wiśniewska z biblioteki spojakiej. „Wszystkie książki sprowadziliśmy na uniwersytet do Gdańska. Pokoje moich kolegów wyglądały jak magazyny. Podstawą do mego działania było to, że biblioteka w Wilnie była gotowa do odebrania książek. Zgromadzenie jest łatwiejsze niż transportowanie. My w Polsce też nie mamy pieniędzy na kupno książek, ale ogólną sytuację mamy inną. Do dyspozycji czytelnicy mają mnóstwo bibliotek, księgarni, radio, telewizję itd. Właśnie to będzie się starała w przyszłości wytłumaczyć swoim kolegom. Żywa obecność polskiej książki na Litwie jest rzeczywiście niezmiernie ważną, szczegól-



Zastępca dyrektora Wileńskiej Biblioteki im. Adama Mickiewicza Alvyda Skuodytė (od lewej) i doktor Uniwersytetu Gdańskiego Kwiryna Ziemia w magazynie biblioteki rozmawiają o większym zapotrzebowaniu na niektóre konkretne pozycje Fot. Marian Paluszkiwicz

nie teraz, kiedy Litwa odzyskała niepodległość i relacje między Litwą a Polską są zupełnie nowe. Dla dobra obu państw powinno się wytworzyć system regularnego zaopatrywania Litwy w książki polskie” - powiedziała K. Ziemia.

W piątek w bibliotece A. Mickiewicza odbyło się spotkanie przedstawicieli bibliotek i szkół polskich na Litwie z dr Kwiryną Ziemią. Przyjechała do Wilna z wycieczką, ale postanowiła zostać

dłużej, żeby lepiej rozemać się w sytuacji polskiej książki na Litwie i dowiedzieć się, co można zorganizować w zakresie książkowym. Nauczyciele w jeden głos twierdzili o tragicznym braku literatury współczesnej. Wiadomości o nowych wydaniach i codziennej prasie polskiej - nie ma żadnych. „Potrzebna była, jak zrozumiałam, taka... wyprawa do biblioteki szkolnej”. Proszę jednak państwo o podanie konkretnych autorów, ich po-

szczególnych pozycji i adresów, to ich potrzebuje. Bo gadanie, że szkoły polskie na Litwie potrzebują polskiej klasyki - to jedno, iż że polska szkoła w Trokach potrzebuje 5 egzemplarzy „Doliny Issy” Czesława Miłosza - to drugie, konkretne i pobudzające do działania. Ja mogę państwu pomóc i mogę wystąpić o nowe książki w nawiązaniu kontaktów z bibliotekami, uczelniami w Polsce - zaproponowała K. Ziemia.

Danuta Kamilewicz

Jak jesienią pielęgnować cerę

Nowości sezonu

Wraz z nadejściem jesieni nasza cera potrzebuje już innej pielęgnacji niż latem czy wiosną. Korzystając z okazji, że obecnie w Wileńskim Pałacu Kultury i Sportu trwa wystawa kosmetyków "Afrodite 99", poprosiliśmy doświadczoną kosmetyczkę o kilka najważniejszych porad, które, mamy nadzieję, przydadzą się naszym czytelnikom.

Rozmawiamy z lekarzem-kosmologiem dr Irliną Domagacką, która przy stoiszku znanej firmy "Olga & Olga" konsultuje panie w sprawach pielęgnacji cery. Twierdzi, że najważniejsze w pracy kosmologa jest podejście indywidualne do każdego klienta.

Z jakim problemem najczęściej zwracają się panie. Teraz, po upalnym lecie, najczęściej w jakim stanie jest nasza cera?

Najczęściej zwracają się z cerą zanieczyszczoną, nierządko z podrażnieniami skóry, takimi jak wysypka czy reakcje alergiczne, łuszczenie się naskórka. Ostatnio kobiety nie stronią od soloriów, aktywnie opalają się na słońcu, że my, będąc poludniowcami, musimy unikać słońca. Dlatego też bardzo często przychodzi do mnie z pigmentacją na twarzy.

Czy, pani zdaniem, soloria są szkodliwe?

Jeśli zimą zafundujesz sobie 10 sesów, nie złego się nie stanie, tym bardziej, że witamina D nie zaszkodzi. Jednak należy pamiętać, że nie dla każdego rodzaju

karnacji soloria pasują. Na przykład, blondynki z zielonymi oczami wcale się nie opalają, i ich organizm nie pobierze tych dobrych właściwości, które oferuje solorium.

A somoopalcz?

Absolutnie nie są szkodliwe. Supermodelki na całym świecie smarują się somoopalającymi kremami już dawno. Jest to doskonałe wyjście dla tych, co chcą "opalić się" zdrowo.

Co przede wszystkim należy "zrobić" ze swoją cerą, kiedy rozpoczyna się jesień?

Po pierwsze, oczyścić twarz. Jednak peeling robiony samodzielnie w domu może nawet zaszkodzić. A więc należy koniecznie odwiedzić salon kosmetyczny. Specjalista zbadą, w jakim stanie jest skóra, poziom jej wilgotności, bo po lecie najczęściej cera jest wysuszone. Jeśli pojawiła się pigmentacja, kosmetyczka poleci krem wybielający. I jeszcze jedno - obecnie cerę musimy odżywiać, a więc krem powinien być na tustej podstawie, dobrane indywidualnie do rodzaju cery. Jeśli na mroz wyjdziemy po nałożeniu tylko kremu nawilżającego, twarz zamarźnie, co również niszczy skórę twarzy. Najlepiej, gdy taki krem zawiera elastynę, kolagen, witaminy C, E, D.

Każda z nas rozumie, że porada specjalisty jest zalecana. Jednak nie każda stać na konsultację u profesjonalnej kosmetyczki. (Na to pytanie "Kurierowi" odpowiada Olga Zusma, dyrektor ZSA "Olga & Olga").

Jeśli kupujemy preparaty do pielęgnacji

naszej cery bez porady kosmetyczki, nasze pieniądze wyrzucane są na wiatr. Na Zachodzie praktyka kupowania w sklepach już dawno zanikła. Konsultanci w sklepach mogą prawidłowo zrobić diagnostykę cery, zaleca jakiś preparat na podstawie słów klienta, a wizualna diagnostyka nie jest możliwa. Mało tego, nie musimy kupować najdroższych kosmetyków, bo wszystkie kosmetyki są dobre. Przecież o jakości dba Ministerstwo Zdrowia, jest wielka konkurencja na rynku kosmetycznym i każdy producent jest zainteresowany, żeby jego wyroby były dobre. Czasami jednak może nam nie pasować jeden składnik, wchodzący do kosmetyku i spowodować alergię. Wówczas uważamy, że firma, produkująca te wyroby jest zła.

Należy też pamiętać o tym, że nie wolno w ciągu całego roku używać takich samych kosmetyków. Po pierwsze dlatego, że cera się przyzwyczaja i na poszczególne składniki nie reaguje. Po drugie - na przykład, jeśli twój cera jest tłusta, używasz ciągle preparatów do usuwania tego tłuszczu i nawet nie zauważył, kiedy twój cera już go się pozbyła. Używając nadal tego samego kremu, możesz cerę przesuszyć. A więc zamiast pomóc - jej zaszkodzisz. Kosmetyczka musi śledzić za twą cerą i doradzać.

A jak jesienią dbać o skórę ciała?

Po lecie skóra ciała jest przesuszona, może powstać pigmentacja. Jeśli wiosną musimy używać kremów odżywczych, to teraz - nawilżających.

O nowościach makijażu jesiennego rozmawiamy z wisazyskimi amerykańskiej firmy "Mary Kay"

"Zanim przystąpimy do robienia makijażu, należy zadbać o cerę. Bardzo dobre działają maseczki z drożdży dla cery tłustej. Dla suchej można dodać trochę oleju" - mówi Lilija Rudzionienė.

Nie ma określonego trendu na tę jesień w makijażu. Najważniejsze jest indywidualne podejście, w zależności od temperatury, karnacji, wieku. Jeśli chcemy mieć klasyczny makijaż, dominują ciepłe brzozy. Bardzo modne są obecnie polski. Blyszczek możemy nałożyć tylko na same usta, na szminkę, czy tylko na ołówek. Nowości w tym sezonie - to puder do ciała z polyskiem.

Dziękujemy za rozmowy i przypominamy, że obecnie na wystawie "Afrodite 99" można odwiedzić stoiska firm "Olga & Olga" i "Mary Kay", gdzie można otrzymać indywidualne konsultacje, a wisazyskiej "Mary Kay" zrobić makijaż po promocyjnej, niemalże symbolicznej cenie.



Na wystawie "Afrodite 99" konsultacji udziela profesjonalna kosmetyczka

Fot. Marian Paluszkievicz

Horoskop dla urodzonych w dn. 25.IX -1.X

Nie lubią intryg

Osoby urodzone w tych dniach mają niezwykle rozwinięte poczucie sprawiedliwości i obowiązku. Nie lubią intryg i „zbierania” sukcesów cudzym kosztem. Do wszystkiego, co osiągną, dochodzą własną, ciężką pracą. Bardzo też cenią sobie ludzi pracowitych i tylko wśród takich szukają przyjaciół. Są odpowiedzialne, plany i zamierzenia realizują konsekwentnie i wytrwale. Nie zrażają ich niepowodzenia. Z zobowiązań wywiązują się zawsze, nigdy nie rzucają słów na wiatr. Uwielbiają czystość, ład i porządek w każdym miejscu, w którym przysiadzie im być. Cenią sobie ciepło domowego ogniska, rodzina stoi u nich na pierwszym miejscu.

W tym tygodniu

Całkiem niezły okres na podjęcie konkretnych decyzji i zakończenie wcześniejszych inwestycji. Po mimo zapracowania warto chociaż na kilka godzin odebrać się od codziennych problemów - może jakiś wyjazd do miasta albo miły wieczór wśród przyjaciół? W sprawach sercowych masz jeszcze swoje pięć minut. Być może teraz właśnie poznasz miłość swego życia.

Sztuka może być wszędzie

Krakowianie i turyści tłumnie przybyli w środę wieczór na Rynek Główny, by obejrzeć i dotknąć magiczny kryształ KIDE, dar stolicy Finlandii Helsinek, która podobnie jak Kraków będzie jednym z 9 Europejskich Miast Kultury 2000 r.

Kryształ ukryty pod niebieską płachtą odsłonięto, gdy zapadł wieczór. W ciemnościach skrzył się zielonkavo. Po dotknięciu dłońią rozjaśnił się wewnętrznym światłem.

Pierwsza dotknęła magicznego prostopadłościannu 16-letnia Krakowianka Zosia Fenikowska. Jak twierdzi, pod wpływem ciepła „cichutko zabuchała”. Wśród widzów byli i tacy, którzy mówili, że „to wszystko bajda, a w środku na pewno jest jakiś gaz”.

„Sztuka nie wymaga wielkich sal koncertowych. Sztuka może być wszędzie - na ulicach, w podziemiach. Tym sposobem sztuka może być wśród ludzi” - mówił podczas ceremonii odsłonięcia krakowskiego KIDE ambasador Finlandii w Polsce Seppo Kaupilla. Podobne kryształy odsłonięto w

środek wieczorem - na sto dni przed początkiem 2000 roku - w pozostałych ośmiu miastach, które uzyskały zaszczytny tytuł Miast Kultury Europejskiej roku 2000: w Awinionie, Bergen, Bolonii, Brukseli, Helsinkach, Pradze, Reykjaviku i Santiago de Compostela. Każda z brył ma inny kolor. Jak zapowiedział ambasador Kaupilla w grudniu kryształy zostaną zawieszone do Finlandii. „Później utworzymy z nich barwny tunel, którym ludzie przejdą w następnie tysiąclecie” - dodał Kaupilla.

Po uroczystości na Ryunku Głównym zabawa przeniosła się do 9 krakowskich pubów. Każdy z nich tego wieczora zamieniał się w siedzibę innego państwa: Finlandii, Islandii, Hiszpanii, Belgii, Francji, Czech, Norwegii, Włoch i Polski.

KIDE znaczy po fińsku „kryształ”. Ten przywieziony do Krakowa zbudowali z trzech warstw szkła trzy architekci: architekt Peter Butter i Kari Leppanen oraz plastyk Dusan Jovanovic.

Tutti - frutti



11 października LEMON JOY wydaje nowy album "Kochać ciebie jest tak zwariowanie i dziwnie". Już w tym tygodniu stacje radiowe rozpoczęły nadawanie utworu z trzeciego albumu grupy.



Zespół NAKTINĖS PERSONOS dręczył bacył niezgodę. Zdaniem jego managera Artūrasa Butkovičiusa, takiego rodzaju kryzys przeżywa grupa każdej jesieni. Dla fanów zespołu odpowiedziało na pytanie, dlaczego kłócą się Aras i Alanas, ich manager zaproponował poszukiwać w piosenice słynnego duetu "Winna jest jesień".

Dotychczas w twórczości LUKASA był jeden utwór, w którym brzmiały głosy kobiece - wspólna piosenka "Jestem szczęśliwy" z albumu "Opa" nagrana wspólnie z chórem "Liepaitės". Na nowej kasecie i płycie kompaktowej Lukasa, które ukaza się 30 września, będą trzy utwory z głosami kobiecymi. Kandydatką Eriki zaproponował producent Algis Drema i Lukasa się zgodził. Pierwszy raz na scenie razem Lukasa i Erikę będzie można zobaczyć w klubie "Ultra", gdzie na początku października wystąpią dla uczniów wileńskich.

Szef DINAMIKI Gintas Brokas nie rozczarował się pracą Viktorii, która zastąpiła Irmę. Postanowił nie tylko z nią koncertować, ale też nagrać nowy album, do którego już napisano wszystkie piosenki.

Kwartet JUNIOR zaprzecza pogłoskom o ewentualnym rozpadzie. Jak twierdzi Rosita, obecnie są nagrywane koncerty, prowadzi się aktywną działalność koncertową, a pogłoski o rozpadzie grupy są wyssane z palca i mijają się z prawdą.

Na balu dobroczynnym, z którego zebrane środki będą przeznaczone na fundację AIDS Eltona Johna, Elton John i George Michael przebiorą się za Kena i Barbie. Impreza odbędzie się w Narodowym Muzeum Historii w Londynie, a ci, co będą chcieli ujrzeć gwiazdy, które się tam zbiorą (Victoria Beckham z SPACE GIRLS, jej mąż piłkarz David, supermodelka Kate Moss), za bilet zapłacą 400 dolarów. "Elton lubi zmieniać stroje i jest miłośnikiem Barbie" - mówili organizatorzy akcji. Podczas balu zamierza się zebrać około 400 tys. dolarów.

Gwiazda filmu "Siły przyrody" Ben Affleck o swojej byłej narzeczonej Gwyneth Paltrow, która otrzymała Oscara jako najlepsza aktorka w filmie "Zakochany Szekspir", powiedziała: "Śmieszna, ziemiska, gruba dziewczyna w bardzo ładnym cielu". Niedawno przystojniak Affleck zapłacił aż 5 tys. dolarów za czarujący złoty medalion, z wygrawerowanymi słowami "Kocham Cię". Niestety, ten prezencik był poświęcony nie byłej przyjaciółce aktora, a mamie...



Na podstawief. wł., PAP, PAI i Bomboneš, stronę przygotowała Agnieszka Skolder

Pierwsze damy Europy

Doris Kopf - Schröder



Jest żoną kanclerza Gerharda Schrödera, matką Klary. Prasa niemiecka nazwała ją „gospodynią domową z dziennikarską przeszłością”. Pracowała w tygodniku „Focus” i hanowerskim radiu. Po zwyciężskich wyborach zrezygnowała z kariery zawodowej. Teraz pracuje nad wizerunkiem męża. Dzięki niej Gerhard odmłod-

niał i zaczął nosić garnitur Hugo Bossa.

35-letnia Doris, podobnie jak inne pierwsze damy, pracuje społecznie. Przy kawiarnianym stoliku w centrum Hanoweru pertraktuje z biznesmenami. Ich datki przeznacza na terapie odwykowe dla dzieci uzależnionych od narkotyków i opłaty za miej-

scą noclegowe dla bezdomnych. Finansuje również dziecięcy telefon zaufania, odpisuje na listy, których otrzymuje wory.

Zacząła pracować w dziennikarstwie w wieku 18 lat. Zaczynała jako stazystka w jednej z regionalnych redakcji, z czasem trafiła do wysoko nakładowego bulwarowego dziennika „Bild”. Plotkowano o niej, że zdobywa informacje przez łóżko, a lista jej kochanków jest tak gruba jak tom „Who's Who” niemieckich prominentów. Zmieniała więc miejsce pracy.

Najpierw na łamach prawicowego tygodnika „Focus”, a potem w hanowerskiej rozgłośni radiowej komentowała wydarzenia polityczne. Ośmiem lat temu urodziła córkę Klarę, której ojcem jest dziennikarz TV ARD Sven Kunze, ale wyszła za mąż dopiero w 1997 r. za Gerharda Schrödera. Jest czwartą żoną obecnego kanclerza i ma o 20 lat mniej niż on. Po wpadce, jaką była jej nierozważna wypowiedź, w której skrytykowała opór Niemiec przed przyjęciem Turcji do UE, zrezygnowała z wykonywanego zawodu. Być dziennikarką polityczną i w kwestiach politycznych nie zabierać głosu? To niemożliwe. Pisanie o modzie czy sporcie nie była zainteresowana. Zajęła się cyzelowaniem mów męża i poprawianiem jego wizerunku.

Reprezentuje nowe pokolenie „pierwszych dam”, jest młoda, silna i niezależna, a to dla tradycyjnie myślących Niemców bywa trudne do zmiesiania.

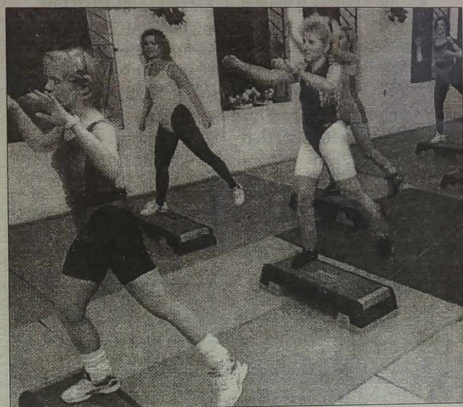
Pamiętaj o sylwetce

W siłowni

Coraz więcej pań wyrzeka się aerobiku na rzecz siłowni. Do tego służą fitnesskluby, których mamy kilka w Wilnie. Oczywiście nasze siłownie nie są jeszcze takie jak na Zachodzie, ale i tu można poćwiczyć, skorzystać z przyrządów, które rozwijają mięśnie, wzmacniają kręgosłup. Są to różnego rodzaju rowerki, wiosła, stępy (takie ruchome dróżki do chodzenia), sprzęt do likwidowania brzucha, rozwijania mięśni ramion, rąk, nóg, ud.

W takich salach na Zachodzie zawsze jest czysto, są one dobrze wietrzone, sprzęt estetycznie pomalowany, cieszy oko. Kierownik zawsze wymaga od klientów okazania zaświadczenia lekarskiego, aby mógł doradzić jaki rodzaj gimnastyki najlepiej odpowiada klientowi. W eleganckich fitnessklubach są sauny, masażystki, fryzjerki, maniukurzystki. Również klienci dbają o to, by wydzielany podczas ćwiczeń pot nie odstraszał sąsiada. Do tego celu służą liczne dezodoranty. Powinno się mieć czysty ręcznik, mydło i po skończeniu zajęć przyjąć ciepły prysznic.

Niestety, ta przyjemność jest droga, jak zresztą drogi jest sport w ogóle. Zwykły obywatel nie może sobie pozwolić na godzinę tenisa na kortie, na pływalnię czy ping-ponga. Nie tylko pogoda, ale i sport są dla bogaczy...



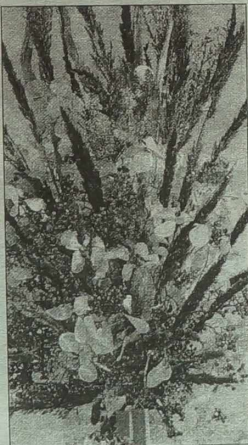
Dobra rada

Bukiet na zimę

Przebarwione liście, kolorowe owoce drzew i krzewów, oryginalnie ukształtowane pędy roślin, róża, jarzębina, rajska jabłoń, bezlistne gałązki, korzenie, gałęzie i szyszki iglaków, nieśmiertelniki, srebrniki Judasza, niczym pergaminy srebryste monety - z tego wszystkiego można ułożyć przepiękny bukiet, który będzie zdobił mieszkanie przez całą zimę. Niektórzy ustawiają dużo takich bukietów w domu. Przypominają barwy minionego lata.

Suche bukiety lubią „obce ciała” - figurki, biżuterię, pióra. Dobrze, jeżeli ktoś ma pawie pióra. Rozświetla, rozwesela cały bukiet, nadadzą otoczeniu niecodzienny wygląd.

Kompozycje z suszonych roślin można kupić gotowe, ale lepiej, taniej i ciekawiej tworzyć je samodzielnie, wykorzystując do ich układania najdziwniejsze naczynia, jakie uda się znaleźć w domu. Niezawodnie są wazy ze szkła, kamionki, nawet kryształ, ale można też



ułożyć bukiet na paterze, w miedzianej misie, wiklinowym koszyczku, starej cukiernicze. Przy płaskich podstawach dobrze wyglądają wysokie, piętrowe kompozycje. Wytka się do „plasteliny pokrytej inchem, by nie była widoczna.

Jak się je grejfruta?

Jak zabrać się do soczystego grejfruta, aby nie opryskać siedzących obok, lub po przeciwnej stronie stołu? Przekrajamy owoc na połowę (może być podany już przekrojony). Oddzielamy nożem (są specjalne, lekko wygięte, ale można i zwykłym) miąższ od gorzkiej skórki, a następnie spiczastą łyżeczką (specjalna bywa z ząbkami) wyjmujemy pojedyncze cząstki owoców.

Porozmawiajmy

Co to jest? Dużo się o niej ostatnio u nas mówi, grozi się zamknięciem magazynu dla pań „Cosmopolitan”, usunięciem z kiosków „Playboya”, ale tak naprawdę nikt nie wie, co to jest pornografia i na jakiej podstawie będzie się oceniać nasze pisma.

W literaturze światowej definicji pornografii jest kilka. Z amerykańskiego raportu z 1986 r. wynika, że „pornografia to materiał jasny seksualnie, służący podnieceniu seksualnemu”. Inna definicja mówi, że jest to „przedstawienie ciała ludzkiego w taki sposób, aby wzbudzić i odbiorcy określone reakcje emocjonalne, przede wszystkim w sferze doznań erotycznych”. Według jeszcze innego poglądu „pornografia jest pokazywanie nagości ciała ludzkiego z pominięciem walorów estetycznych”. Zwawcy twierdzą, że „książka pornograficzna czy pismo, nie są niczym więcej niż źle napisaną książką, źle odredagowanym piśmem o tematyce erotycznej”.

Podczas takiego określenia pornografii i wysyłania się na zakazy, często dochodziło do kuriozów: Sąd Najwyższy Au-

stria wydał w 1968 r. orzeczenie, według którego „wizerunek nagej kobiety jest pornograficzny, jeżeli można wyróżnić poszczególne włoski na jej tonie”. W Anglii było jeszcze lepiej: „Pornograficzne było to, co powodowało podniecenie płciowe co najmniej u 7 spośród 15 normalnych mężczyzn”.

Sądze, że również nasi specje od nowej ustawy prasowej będą mieli trudności z określeniem pornografii. Poziom intelektualny naszych czytelników jest tak rozpięty, że dla jednego pornografią będzie zdjęcie aktu płciowego, dla innego - obrazy i plakaty Toulouse - Lautreca, czy rzeźby Michała Anioła.

Na zdjęciu: Helene Martini czaruje publiczność w Folies Bergere. Kiedyś widownia wypełniała się po brzegi, gdy spod strzechy piór wychodziły lądki niezapomnianej Mistinguett, a obnażone paniąki zstępowały z iluminowanych schodów estrady; kiedy „czarna perła” Josephine Baker tańczyła na lustrowanej estradzie mając za całe odzienie przepaskę z bananów na biodrach...

Maryna

Stronę przygotowała Barbara Znajdziłowska

Pornografia



Piłkarska LM - podsumowanie

Testy polskich bramkarzy

W środę odbyło się osiem meczów drugiej rundy rywalizacji w piłkarskiej Lidze Mistrzów. Po raz drugi zwycięstwa odnotowały zespoły FC Barcelona i Olympique Marsylia i z kompletem punktów znajdują się na czele swych grup.

W podobnej sytuacji znajduje się także FC Porto, po wtorzkowej wygranej z Olympiakosem Pireus i również z dorobkiem 6 punktów przewodzi stawce w swojej grupie. Pozostałe drużyny potraciły już punkty.

Sześć zespołów - Dynamo Ki-

jów, AIK Sztokholm, Boavista Porto, Sturm Graz, Molde FK i Willem 2 Tilburg nie zdobyło jeszcze ani jednego punktu. Szczególnym zaskoczeniem jest obecność w tym towarzystwie piłkarzy kijowskich.

W środę Dynamo przegrało w Rzymie z Lazio 1:2. Nie ten wynik jednak jest niespodzianką, a porażka Croatii w Zagrzebiu z Olympique Marsylia. Gdy tydzień temu Chorwaci uzyskali bezbramkowy remis w jaskini lwa, na boisku Manchesteru United - wydało się, że są zdolni do kolejnych



Strzał Dennisa Bergkampy (Arsenal) na bramkę AIK Sztokholm. Broni Matios Asper.

Fot. EPA-ELTA

Wyniki i tabele 2.kolejki piłkarskiej Ligi Mistrzów

Grupa A						
NK Maribor Teatonic - Bayer 04 Leverkusen					0:2 (0:0)	
Lazio Rzym - Dynamo Kijów					2:1 (0:0)	
	M	Z	R	P	Bramki Pkt	
1. Bayer 04 Leverkusen	2	1	1	0	3:1	4
2. Lazio Rzym	2	1	1	0	3:2	4
3. NK Maribor Teatonic	2	1	0	1	1:2	3
4. Dynamo Kijów	2	0	0	2	1:3	0
Grupa B						
Arsenal Londyn - AIK Sztokholm					3:1 (1:0)	
FC Barcelona - AC Fiorentina					4:2 (2:0)	
1. FC Barcelona	2	2	0	0	6:3	6
2. Arsenal Londyn	2	1	1	0	3:1	4
3. AC Fiorentina	2	0	1	2	2:4	1
4. AIK Sztokholm	2	0	0	2	2:5	0
Grupa C						
Borussia Dortmund - Boavista Porto					3:1 (1:1)	
Rosenborg Trondheim - Feyenoord Rotterdam					2:2 (2:2)	
1. Rosenborg Trondheim	2	1	1	0	5:2	4
2. Borussia Dortmund	2	1	1	0	4:2	4
3. Feyenoord Rotterdam	2	0	2	0	3:3	2
4. Boavista Porto	2	0	0	2	1:6	0
Grupa D						
Sturm Graz - Manchester United					0:3 (0:3)	
Croatia Zagrzeb - Olympique Marsylia					1:2 (0:1)	
1. Olympique Marsylia	2	2	0	0	4:1	6
2. Manchester United	2	1	1	0	3:0	4
3. Croatia Zagrzeb	2	0	1	1	1:2	1
4. Sturm Graz	2	0	0	2	0:5	0

Mistrzostwa LFF

Lider stracił punkty

Piłkarze kowieńskiego Žalgirisu, prowadzące w tabeli piłkarskich mistrzostw Litwy zremisowały u siebie bezbramkowo z wileńską Ardeną. Swoją punktową dorobek zwiększyli tylko o jeden punkt.

Z kolei zwycięstwo na swoim boisku mistrza kraju wileń-

skiego Žalgirisu 2:1 z poniewiejskim Ekranasem spowodowało jego awans na pozycję wicelidera rozgrywek.

Poniewiejska ekipa zajmuje z 19 punktami w tabeli turnieju trzecie miejsce. Taki sam punktowy dorobek mają piłkarze Karedy, którzy w środę 2:0 pokonali zespół Nevežis.

Tabela mistrzostw LFF

1. Žalgiris Kowno.....	9	7	1	1	19:6	22
2. Žalgiris Wilno.....	10	6	2	1	20:6	21
3. Ekrapas Poniewież.....	10	5	4	1	13:6	19
4. Kareda Szawle.....	10	6	1	3	18:8	19
5. Inkaras Kowno.....	11	4	4	3	13:13	16
6. Atlantas Klajpeda.....	10	4	3	3	19:15	15
7. Nevežis Klejdanai.....	11	3	4	4	6:11	13
8. Ardena Wilno.....	11	1	3	7	5:16	6
9. Dainava Ołita.....	11	1	2	8	6:25	5
10. Banga Gargzdai.....	11	0	5	6	8:21	5

niespodzianek. Tymczasem sprawili zawód, ulegając Włochom 1:2.

Solidnym testem poddani zostali w środę polscy bramkarze. Najefektywniej wypadł Adam Matysek, który broniąc bramki Bayeru Leverkusen, w meczu z Teatonicem w Mariborze, nie stracił gola. Jerzy Dudek nie obronił

dwa strzałów, ale jego Feyenoord Rotterdam uzyskał w Trondheim wynik remisowy 2:2 z zespołem Rosenborg. Natomiast Kazimierz Sidoreczuk ze Sturm Graz już w pierwszej połowie stracił trzy bramki, w meczu z Manchesterem United. Na szczęście Angliacy na tym poprzestali...

W śródkowych meczach naj-

więcej bramek padło w Barcelonie - sześć, a gospodarze z FC Barcelona pokonali Fiorentinę 4:2. W sumie w śródkowych meczach odnotowano 29 goli, o pięć więcej niż we wtorzkowych spotkaniach Ligi Mistrzów.

Trzecia runda Ligi Mistrzów zostanie rozegrana w przyszłym tygodniu.

UEFA zbada płace piłkarzy

Europejska Unia Piłkarska (UEFA) zaoprobowała we wtorek utworzenie grupy roboczej, która zbada możliwość wprowadzenia limitu płac piłkarzy, jako części przyszłego systemu licencjonowania działania klubów Europy.

Po posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, sekretarz generalny UEFA, Gerhard Aigner wyraził nadzieję, iż grupa robocza zacznie swe prace za dwa miesiące. Daty zakończenia prac nie podał. „To będą skomplikowane sprawy, ale gdybyśmy sądzili, że niemożliwe w realizacji - nie próbowałabymy tego robić” - podkreślił Aigner.

Komitet Wykonawczy odrzucił prace nad wprowadzaniem

standaryzowanych, nieprzekraczalnych terminów transferowych począwszy od sezonu 2001-2002. Projekt przewidywał, że piłkarze będą mogli zmieniać kluby podczas ściśle określonych dwóch okresów w roku.

UEFA rozważy te problemy w październiku lub listopadzie, ponieważ pewna liczba narodowych związków piłkarskich, w tym angielska F.A., poprosiła o więcej czasu na „wewnętrzne konsultacje”.

Głównym jednak zadaniem nowej grupy roboczej ma być przestudiowanie systemu - licencjonowania klubów, ich sytuacji finansowej i technicznej oraz szkolenia młodzieży. Aigner po-

wiedział, że zgodnie z nowym systemem, UEFA chciałaby kontrolować zarobki piłkarzy, jako część składową budżetu klubów. Zdaniem UEFA pomogłoby to w stworzeniu równych warunków działania klubów.

Poza tym władze UEFA postanowiły przeznaczyć pieniądze, uzyskane z gryzwin (od 500 000 do 1 mln franków szwajcarskich rocznie) albo na cele charytatywne, albo dla piłkarzy, którzy „potrzebują pomocy finansowej”. UEFA zgodziła się z propozycją FIFA co do wcześniejszego (23 maja) niż zazwyczaj rozpoczęcia mistrzostw świata 2002 roku. Ma to być sposób na uniknięcie pory deszczowej w Korei Południowej.

UEFA ma nową siedzibę

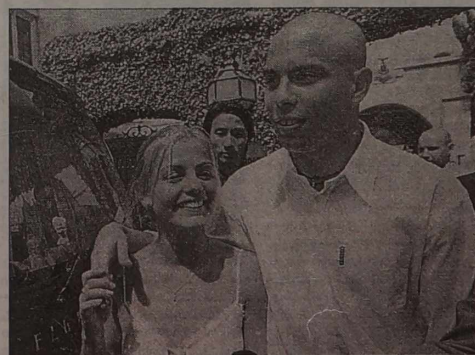
Władze Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA) w środę dokonały uroczystego otwarcia swej nowej siedziby położonej nad brzegiem Jeziora Genewskiego w miejscowości Nyon.

Ponad 100 pracowników tej organizacji do „House of European Football” przeniesie się 4 października. Do tej pory, od czterech lat, pracowali oni w małym budynku, w Nyon - miejscowości zlokalizowanej blisko Genewy. Wcześniej UEFA wydawała dyspozycje ze stolicy Szwajcarii, z Berna.

Nowa, czteropiętrowa, siedziba ze szkła i stali wyposażona została m.in. w mogącą pomieścić 150 osób salę konferencyjną. To właśnie tu będą się odbywały ceremonie losowania rozgrywek klubowych pucharów europejskich, które dotąd przeprowadzano w Genewie.

Siedziba, zaprojektowana przez francuskiego architekta Patricka Bergera, kosztowała 55 mln franków szwajcarskich (35,7 mln USD).

Ronaldo będzie ojcem



Fot. Reuters

Słynny brazylijski piłkarz przyznał w środę wieczorem w wywiadzie dla telewizji „Globo”, że jego narzeczona Milene Domingues spodziewa się dziecka. Swoje oświadczenie Ronaldo złożył w dniu swych 23. urodzin.

„Zostać ojcem było dla mnie wielkim marzeniem. Ta wiadomość jest dla mnie wspaniałym prezentem urodzinowym” - dodał przed kamerami zawodnik Interu Mediolan, obejmując czule Milene, która także gra w piłkę nożną.

Dziecko Ronaldo i Milene ma przyjść na świat w kwietniu lub maju przyszłego roku. Oboje przyznali, że w niedalkiej przyszłości planują się pobrać.

Polska

Blokada za blokadą

Kilkunastu członków prawicowego Ruchu Młodego Pokolenia (RMP) zablokowało w czwartek po południu wejście do siedziby „Samobrony” w Warszawie.

Jeden z liderów RMP powiedział, że chce ono w ten sposób utrudnić przebieg piątkowej demonstracji w Warszawie. „Samobrona” jest jednym z organizatorów manifestacji przeciw polityce rządu. Po kilkunastu minutach interweniowała policja. Po krótkich rozmowach z przedstawicielami Ruchu Młodego Pokolenia usunęła blokadę.

Sondaż

72 proc. uczestników sondażu OBOP twierdzi, że kierujący krajem nie wiedzą, jakie nastroje panują w społeczeństwie.

Nieco ponad połowa (56 proc.) uważa za słuszne podejmowanie obecnie akcji strajkowych. Poparcie to jednak od maja spadło o kilka procent.

Bez asekuracji

35 minut zajęła Dawidowi Kaszlikowskiemu wspinaczka na warszawski hotel Marriott. Polak wspiął się na 40-piętrowy wieżowiec (ok. 180 m) bez asekuracji.

Kaszlikowski jest pierwszym Polakiem, który wszedł na Marriott. Latem ubiegłego roku 34-letni Francuz Alain Robert jako pierwszy wspiął się na ten hotel. Jego zdobycie zajęło mu 20 minut. Wtedy Polak ubezpieczał Francuza z dachu Marriotta i robił mu zdjęcia.

Śmierć w kombajnie

40-letni mężczyzna zginął w czwartek w wypadku podczas prac polowych w gospodarstwie rolnym w Rusinowicach (Opolskie). Mężczyzna wpadł do kombajnu ziemniaczanego. Zginął na miejscu.

Wędług wstępnych ustaleń, część obsady kombajnu była pijana. Trwają poszukiwania jednego z pracowników kombajnu, który zbiegł z miejsca zdarzenia - podała policja. Śledztwo wyjaśnia okoliczności, w jakich mężczyzna wpadł do pracującej maszyny.

Kongres

Około 200 osób z kilkunastu krajów przyjechało do Częstochowy, by uczestniczyć w III Międzynarodowym Kongresie Miast Pielgrzymkowych, który w czwartek rozpoczął się na Jasnej Górze.

Kongres to okazja do refleksji nad fenomenem pielgrzymowania do miejsc świętych. Pozwoli też wytyczyć nowe szlaki, co jest szczególnie ważne dla przygotowań do Roku Jubileuszowego - powiedział gospodarz spotkania, przeor jasnogórskiego klasztoru, o. Lzydor Matuszewski.

Warsztaty plastyczne

Prawie stu pensjonariuszy domów pomocy społecznej uczestniczy w otwartych wczoraj w Ślesinie (woj. wielkopolskie) I Międzynarodowych Warsztatach Plastycznych Osób Niepełnosprawnych.

Warsztaty zakończy w sobotę wystawa prac indywidualnych i zbiorowych poszczególnych ekip. Część z nich zostanie na początku października sprzedana na aukcji. Dochód zostanie przeznaczony na organizację kolejnego takiego spotkania, mającego przede wszystkim charakter terapeutyczny i integracyjny.

Czeczenia zapowiada reakcję

Wczoraj rosyjskie lotnictwo ostrzelało okolice lotniska w Groznym

Czeczenia zapowiedziała wczoraj, że jeśli rosyjskie samoloty dokonają kolejnych nalotów na tę republikę, to Grozny wprowadzi - jak to nazwano - „plan obrony republiki”.

Decyzję taką podjęto na nadzwyczajnym posiedzeniu członków rządu i parlamentu Czeczenii, które prowadził prezydent Aslan Maschadow. Według sekretarza prasowego prezydenta Czeczenii Saída Selima Abdumuslimowa, w przyjętej na posiedzeniu uchwale podkreślono konieczność opracowania planu obrony Groznego i

całej republiki. Do wszystkich czeczeńskich oddziałów rozesłano w zamkniętych kopertach rozkazy. Koperty mają zostać otwarte po kolejnych nalotach. Utworzono też sztab operacyjny, który ma się zbierać każdego ranka.

Jednocześnie, jak zaznaczył Abdumuslimow, prezydent Maschadow nie wyklucza dyplomatycznych dróg uregulowania sytuacji. Według rzecznika, prezydent nigdy nie był zwolennikiem rozwiązań siłowych i terroru i gotów jest uczestniczyć w zaplanowanym na poniedziałek spotkaniu

przywódców północnokaukaskich republik w Nalczyku - stolicy Republiki Kabardyjsko-Bałkarskiej.

Rosyjskie lotnictwo dwukrotnie ostrzelało wczoraj okolice lotniska w Groznym. Moskwa tłumaczy naloty koniecznością rozprawienia się z islamskimi bojownikami, którzy mają swe bazy w Czeczenii.

Premier Rosji Władimir Putin oświadczył, że „bandyci będą tępieni wszędzie, gdziekolwiek się znajdą”. W ten sposób skomentował zbombardowanie w czwartek przez rosyjskie samoloty lotniska w stolicy Czeczenii - Groznym.

Jednocześnie Putin zauważył, że problemu czeczeńskiego nie uda się rozwiązać metodami militarnymi. Konieczny jest, zdaniem Putina, proces polityczny. Premier Rosji uważa, że ludność cywilna Czeczenii jest zmęczona, toteż pojawiają się perspektywy załatwienia sprawy drogą rozmów pokojowych.

Rosyjskie oddziały w sile szacowanej na 15 do 30 tysięcy ludzi, otaczają Czeczenię, która od zakończenia w 1996 roku wojny z siłami federalnymi, uważa się za państwo niezależne od Moskwy. Rosja tego nie uznaje.

Przepychanka w parlamencie

W ukraińskim parlamencie doszło do przepychanki między deputowanym Mychajłem Brodskim a Jarosławem Kendziorem z centroprawicowego Ludowego Ruchu Ukrainy (NRU-Udowenki).

Bezpośrednim powodem incydentu było zajęcie prezydenckiego fotela w łóży rządowej przez Brodskiego. W ten sposób protestował on przeciwko polityce prezydenta Leonida Kuczmy wobec środków masowego przekazu. „Czy jest to możliwe, aby w izraelskim Knesecie fotel prezydenta lub premiera zajmował byle kto?” - powiedział Kendzior. Po tych słowach potężny Brodski, który ma żydowskie pochodzenie, natychmiast opuścił fotel prezydenta Ukrainy i spróbował zaatakować drobnego Kendziora. Do bójkii nie doszło dzięki innym deputowanym, którzy powstrzymali szarżującego Brodskiego. Kendzior został jednak opluty. Po tym wydarzeniu parlament ukarał Kendziora tygodniowym zakazem wstępu na salę obrad. W odpowiedzi cała 15-osobowa frakcja NRU-Udowenki opuściła salę.

„Powróćmy, gdy wyjasni się sytuacja Kendziora” - powiedział jeren z przedstawicieli NRU. W rozmowie z dziennikarzami Kendzior ocenił zachowanie Brodskiego jako „prowakacje i poniżenie czci i godności państwa ukraińskiego”. Prawicowy deputowany uważa, że Brodski pragnie „wznicić przejawy antysemityzmu na Ukrainie”.



Na moskiewskim cmentarzu Nowodiewiczym pochowano w czwartek Raisę Gorbaczową - żonę ostatniego przywódcy Związku Radzieckiego Michaiła Gorbaczowa. W ceremonii pogrzebowej, podczas której odbyło się też nabożeństwo żałobne, uczestniczyło wielu zachodnich i rosyjskich dygnitarzy, m.in. były kanclerz Niemiec Helmut Kohl, żona prezydenta Jelicyna Naina, były premier Rosji Jewgienij Primakov, były szef niemieckiej dyplomacji Hans-Dietrich Genscher, żona obecnego kanclerza Niemiec Gerharda Schroedera. Helmut Kohl podkreślił wielki wkład obojga państwa Gorbaczowych w umocnienie stosunków między Rosją a Niemcami. O godnym podziwu wspólnym życiu Raisy i Michaiła Gorbaczowych mówił też Nikita Michalok - prezes Rosyjskiej Fundacji Kultury, która została stworzona przy pomocy Raisy Gorbaczowej. Fot. EPA-ELTA

Wybuch w Sankt Petersburgu

Prawdopodobnie bez ofiar

Do wybuchu, którego przyczyny są na razie nieznanne, doszło wczoraj po południu na parterze budynku mieszkalnego w Sankt Petersburgu; prawdopodobnie nie ma ofiar - podała telewizja NTV.

Od końca sierpnia przez Rosję przetacza się fala zamachów. Każda informacja o znalezieniu materiałów wybuchowych, czy eksplozji elektryzującej ludzi, którzy żyją w ciągłym lęku o życie. Tydzień temu w Petersburgu doszło do wybuchu w budynku mieszkalnym. Zginęły cztery osoby. Zdaniem milicji, był to akt kryminalny, który nie miał nic wspólnego z atakami terrorystycznymi, jakie miały miejsce m.in. w Moskwie.

Kłęsa opozycyjnych wieców w Jugosławii

Niewielki odzew obywateli

„Pompacyjnie zapowiadane wiece doznały fiaska” - tak jugosłowiański dziennik przegadujący „Politika” zatyłował wiadomość o manifestacjach w Serbii, organizowanych przez opozycyjną koalicję Sojusz na rzecz Zmian (SZP).

Na wiec w Belgradzie przyszło „zaledwie parę



Według zachodnich agencji na śródomowym wiecu w stolicy Jugosławii zebrało się ok. 5 tys. osób. Partia Demokratyczna mnoży tę liczbę przez pięć. Fot. EPA-ELTA

tysięcy ludzi”, co „jest oczywistym dowodem, że Sojusz na rzecz Zmian nie cieszy się poparciem narodu” - pisze w czwartek „Politika”.

Według zachodnich agencji na śródomowym wiecu w stolicy Jugosławii zebrało się ok. 5 tys. osób. Na swych stronach internetowych Partia Demokratyczna, dominująca w SZP, mnoży tę liczbę przez pięć.

„Politika” z satysfakcją odnotowuje, że przywódca Partii Demokratycznej Zoran Djindjić był najwyraźniej rozczarowany „niewielkim odzewem obywateli, który można było mierzyć w promilach požądanego miliona” manifestantów.

„Mała liczba ludzi na pompacyjnie zapowiadanych wiecach SZP to jeszcze jeden dowód, że naród przeduł zamiary organizatorów, którzy stanowią przedłużoną rękę agresji NATO na nasz kraj i niemal tego nie kryją” - komentuje przegadujący dziennik.

Zwraca też uwagę, że ZSP postanowił początek kolejnych wieców przesunąć na popołudnie: z godz. 18.00 na 16.00. Według „Politiki” uczynił to po to, by wykorzystać fakt, że w centrum Belgradu jest wówczas mnóstwo ludzi powracających z pracy.

Indonezja

Koniec stanu wojennego

Władze indonezyjskie poinformowały wczoraj o natychmiastowym odwołaniu stanu wojennego w Timorze Wschodnim.

Dżakarta wprowadziła stan wojenny w Timorze Wschodnim na początku września, przyznając, że sytuacja w tej prowincji, która 30 sierpnia wybrała niepodległość w referendum, wymknęła się spod kontroli. Proindonezyjskie bojówki, tolerowane bądź wspierane przez armię i policję, rozpetaly tam kampanię terrorku, mordując zwolenników niepodległości.

Dowódca sił zbrojnych Indonezji, gen. Wiranto zapowiedział w środę, że stan wojenny w Timorze Wschodnim zostanie zniesiony „wkrótce”. Wiranto powiedział, że dowódca wojsk indonezyjskich w Timorze Wsch. gen. Kiki Syahnakri zapewnił go, iż sytuacja na tym terytorium jest „dobra”.

Odwolując stan wojenny Dżakarta zapowiedziała, że przekaże przybywającym tam siłom międzynarodowym (Interfet) odpowiedzialność za bezpieczeństwo w Timorze Wschodnim „najszybciej, jak to będzie możliwe”.

Na podstawie doniesień PAP-u przygotował
Walerian Butkiewicz

